KRAJ

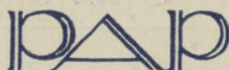
TYGODNIK POŚWIĘCONY KULTURALNYM I GOSPODARCZYM SPRAWOM ŻYCIA KOMUNALNEGO

Cena numeru 80 gr. Należność pocztowa opłacona ryczałtem.

ROK I. Nr. 4.

Warszawa, dnia 22 kwietnia 1928 r.

TREŚĆ NUMERU 4-go:



POLSKA AGENCJA PUBLICYSTYCZNA
WARSZAWA

ROK I WARSZAWA, 22 KWIETNIA 1928 R. Nr. 4

KRAJ

TYGODNIK POŚWIĘCONY KULTURALNYM I GOSPODARCZYM SPRAWOM ŻYCIA KOMUNALNEGO

SAMORZĄD POWSZECHNY A ZAWODOWY

I.

Wiele się dziś mówi i pisze o przesileniu we współczesnym parlamentaryzmie. Nie mniej jednak rozlegają się dość często narzekania na niedomagania samorządu t. zw. terytorjalnego, dla którego wolałbym raczej nazwę powszechnego. Przyczyny tego zjawiska możnaby naogół podzielić na dwie grupy.

Jedną z nich tworzą sprawy, właściwe samorządowi powszechnemu, a zwane komunalnemi; są one wspólne mieszkańcom danego obszaru, dzięki wspólności ich potrzeb, wynikającej z faktu współżycia obok siebie na tem samem terytorjum. Otóż obecny rozwój zbiorowego życia wytwarza coraz więcej takich wspólnych potrzeb, które bądź wybiegają poza rogatki jednej gminy lub nawet powiatu, bądź też mogą być zaspakajane środkami, na które nie stać takich jednostek samorządowych. Przytem zawrotny wzrost zadań administracji ogólno - państwowej, zmuszający państwo do wyszukiwania coraz nowych i obfitszych źródeł dochodów, sprawia, iż skarb jednostek samorządowych puka często raz po raz do wyczerpanych już kieszeni swoich mieszkańców. Przekazywanie przez Państwo pewnych podatków gminom bywa nierzadko o tyle złudzeniem, że zmniejszone dochody skarb państwowy pokrywa prędzej lub później wprowadzaniem nowych podatków lub podwyższeniem stawek już istniejących. To też nie dziw, że samorządy tu i owdzie zwracają się do Państwa o pomoc finansową w takiej czy innej formie. A cóż to znaczy, jeżeli nie wprowadzanie zależności od Państwa? A taka zależność — to przecież cios w genezę samorządu, w jego istotę, a w dalszych skutkach i w jego rację bytu.

Druga grupa przyczyn niedomagań tkwi w pewnych czynnikach o charakterze politycznym, który związał pośrednio samorząd z losami parlamentaryzmu. Obieralne organy samorządowe w logicznej konsekwencji swych podstaw wyborczych zaczęły — mimo różnych zastrzeżeń — przemieniać się coraz wybitniej z organów administracyjnych w polityczne. Z parlamentów przeniesiono tutaj różne — tam wyrobione — metody. Partyjnictwo polityczne, rozwielmożniające się w parlamentach, przypuściło szturm i do ciał samorządowych. Toteż zwolna Państwo — już jako całość — zaczęło chorować na przerost różnorakich wyborów, od parlamentu aż do gmin wiejskich, wprowadzających raz po raz ferment polityczny w szerokie masy ludności.

II.

Tymczasem odbywała się głęboka ewolucja, która w ostatnich czasach przyśpiesza tempa. W ciągu XIX w. zaczął się wytwarzać obok samorządu lokalnego — samorząd zawodowy, a to mianowicie najpierw w obrębie niektórych zawodów wolnych. Oparł się on na dwu składnikach: zawodowym i władczym. Pierwszy z nich to ochrona interesów zawodowych, drugi zaś — to przymus należenia do takiej organizacji i wyposażenie jej organów w imperium pod formą ochrony godności stanu (przez wyposażenie ich we władzę dyscyplinarną nad członkami).

Obok tego nastąpił szybki rozwój organizacyj robotniczych. Wyszły one wyłącznie z elementu zawodowości; przymusowości i imperium nie miały. Stworzyły sobie ich surogat zapomocą ekskluzywności i bojkotowania nie należących do nich zawodowców, tudzież drogą uzyskiwania zawodowych korzyści, dzięki solidarnemu popieraniu swoich żądań. *Via facti* zaczęły one coraz więcej nabierać charakteru przedstawicielstwa klasy robotniczej. Przedsiębiorcy oczywista odpowiedzieli na to stworzeniem własnych organizacyj. Zaczęły się więc tworzyć obok siebie dwie organizacje w obrębie poszczególnych gałęzi zawodowych, a to według stanowiska w zawodzie, jako kryterjum.

Wreszcie nieznane przedtem zwiększenie się agend administracji publicznej i coraz bardziej postępujące komplikowanie się jej zadań, dalej rozwój instytucyj ekonomicznych i postęp techniczny, wreszcie ogólne podniesienie poziomu oświaty wytworzyły nowy ważny czynnik w społecznym ustroju: inteligencję. Organizowanie się jej na zasadzie zawodowości postępuje, a fakt istnienia już samorządu zawodowego w niektórych zawodach wolnych inteligencji ma w tym wypadku szczególniejsze znaczenie. Jeżeli teoretyk francuskiego syndykalizmu, Sorel, wyraził się o marksizmie, że „il est une philosophie des bras et non une philosophie des têtes", toby to było w porównaniu z dzisiejszą ewolucją dowodem na to, że rozwój przeszedł już dawno poza granice, po które sięgał wzrok Marxa.

Wszystkie te zjawiska zdawałyby się wskazywać na tendencję w kierunku rozwoju nowożytnej stanowości zawodowej, której stosem pacierzowym miałby być samorząd administracyjny i gospodarczy, oparty o samorządne stany zawodowe. Możnaby spostrzec pewne charakterystyczne pod tym względem objawy z jednej strony we francuskim syndykalizmie i amerykańskim unjonizmie przemysłowym, z drugiej zaś w angielskim socjalizmie gildowym, stanowiącym sobie między innemi za cel „industrial government". Częściowym odblaskiem tej ewolucji są postanowienia niektórych powojennych konstytucyj — między innemi także polskiej — o samorządzie gospodarczym. Rozwój tej idei na gruncie dzisiejszej Rzeszy Niemieckiej jest bardzo pouczający. Ale najciekawsze są pod tym względem ostatnie reformy Mussoliniego we Włoszech. Ustawa syndykalistyczna, przewidująca łączenie się syndykatów lokalnych w federacje, a tych ostatnich w konfederacje narodowe, posunęła rzecz już bardzo daleko. Jak wiadomo, ostatnia reforma prawa wyborczego do włoskiego parlamentu opiera się na ustroju syndykalistycznym. Ciekawą jest rzeczą, że obok 6 konfederacyj narodowych pracodawców i tyluż robotników, sformowanych według głównych gałęzi produkcji, jest przewidziana także podobna konfederacja wolnych zawodów i artystów. Nie wiemy jeszcze, jakie wyniki osiągnie ta próba włoska. Ale jest ona pierwszą realizacją dotychczasowego rozwoju organizacji zawodowej, a tego rodzaju fakty zwykły promieniować na zewnątrz.

III.

Otóż nasuwa się pytanie, jak się może do tej wyżej naszkicowanej ewolucji ułożyć stosunek samorządu powszechnego (terytorjalnego, lokalnego)?

Ale samo to pytanie wymaga jeszcze ściślejszego ujęcia. Mianowicie idzie o to, czy dalszy rozwój samorządu zawodowego może pociągnąć za sobą z czasem zanik samorządu powszechnego? Jest to pytanie, najdalej idące w tem zagadnieniu.

Śmiem na nie odpowiedzieć przecząco. Taki zaś wniosek wyciągam z istoty t. zw. spraw komunalnych. Wszak np. sieć drogowa, woda do codziennego użytku, aprowizacja i t. p. — toć to są sprawy, nie tylko nie związane z tym czy innym zawodem, ale wszystkim im wspólne, bo dla wszystkich mieszkańców i dla każdego z nich zosobna zarówno ważne. Chcąc się obrazowo wyrazić, możnaby powiedzieć, że są one związane z powstaniem i istnieniem osiedli ludzkich w większych czy mniejszych grupach. Dlatego to takie próby, jak zastąpienie gminy kantonem w okresie francuskiej rewolucji, są zawsze bezskuteczne. Z tych samych powodów, gdy w pewnych wyjątkowych chwilach historycznych za dziejowym podmuchem znika dotychczasowa organizacja władz państwowych, a nowa jeszcze nie jest w mocy wypuszczonych lejc pochwycić należycie w swe ręce, wtedy na przełomie zjawia się lokalna władza, wyszła z osiedla — i wypełnia wyrwany wyłom, sięgając często z konieczności daleko poza obręb samych tylko spraw komunalnych. Jako jeden z wielu przykładów można m. in. przytoczyć z okresu dni przełomowych jesieni 1918 r. rozporządzenie Prezydenta Miasta Krakowa o obowiązkowem utworzeniu straży obywatelskiej dla utrzymania bezpieczeństwa publicznego, a oparte na statucie miejskim. Dlatego to niegdyś Napoleon I, zrywając z doktrynaryzmem konwentu, przywrócił historyczną gminę. Z tej samej też przyczyny w naszych czasach Mussolini, wchodząc na drogę budowy organizacji zawodowej, szeroko pojętej, nie tyka istoty samorządu powszechnego, dostosowując tylko do swoich celów zwolna ustrój jego organów.

Nie widząc jednak w rozwoju samorządu zawodowego niebezpieczeństwa dla samorządu powszechnego, nie mogę nie rozumieć jego doniosłości dla przyszłej przebudowy organów samorządu lokalnego. Jeżeli pewne koncepcje ustroju zawodowego wysuwały postulaty przebudowy państwowej na jego zasadzie i jeżeli Włochy przystępują do pewnego rodzaju próby pod tym względem, to zdaje się nie ulegać wątpliwości, że wykończony ustrój zawodowego samorządu — powiedzmy nowoczesnej stanowości samorządowej — musiałby wywrzeć wpływ przedewszystkiem także na ustrój samorządu powszechnego. Znaczyłoby to tyle, co przejście od pięcioprzymiotnikowego prawa wyborczego do zasady zastępstwa interesów zawodowych przy budowie organów uchwalająco — kontrolujących samorządu lokalnego. Wybory do rad gminnych szłyby poprzez organy lokalnych samorządowych organizacyj zawodowych. Zdaje mi się, że w logicznej konsekwencji musiałoby to doprowadzić do wyborów pośrednich do ciał uchwalających i kontrolujących jednostek wyższego rzędu, to znaczy poprzez analogiczne ciała jednostek bezpośrednio niższego stopnia. Oczywista, że nasunie się tutaj wówczas pytanie: Ilustopniową ma być budowa samorządu lokalnego i jak należy ją ustosunkować do zagadnienia regjonalizmu? Nie ulega wątpliwości, że przy takim stanie rzeczy zmniejszyłaby się w państwie ilość wyborów, rozogniających polityczną agitacją szerokie masy ludności. Demagogję popularnych, a często pustych haseł zastąpiłaby platforma interesów zawodowych; w miejsce szerokich, naogół mało uświadomionych, mas wstąpiłyby lokalne organy samorządu zawodowego względnie z jego pomocą stworzone organy samorządu powszechnego.

Istota zaś spraw komunalnych, płynących ze spólności potrzeb, stworzonych spólnem zamieszkiwaniem tego samego osiedla czy tej samej grupy osiedli, byłaby tym naturalnym spólnym mianownikiem, do któregoby się sprowadzało działanie organów samorządu powszechnego, mających u swych podstaw organizację, opartą na zróżniczkowaniu zawodowem.

Jeżeli więc odzywają się biadania na temat niedomagań dzisiejszego ustroju samorządu powszechnego, to należy śledzić z natężoną uwagą współczesne tendencje w kierunku wykształcenia samorządu zawodowego. Mogą bowiem kiedyś z niego wyjść podobne próby dla usunięcia powyższych niedomagań, jak już dziś szuka się w nim tego samego w stosunku do schorzałej budowy współczesnego parlamentaryzmu. A przecie samorząd i parlamentaryzm — to wśród wielu innych dwa ważne nie tylko filary państwowej budowy, ale zarazem i dwa ważne motory, poruszające i wypełniające życiem tę budowę.

Dr. Kazimierz Władysław Kumaniecki
b. Minister, Profesor Uniw. Jagiellońskiego.

WYDATKI SAMORZĄDOWE

Do zakresu skarbowości samorządowej należy nietylko pozyskanie dochodów, ale także odpowiednie ich zużycie, a więc dziedzina *rozchodów*.

Ilość i jakość rozchodów pozostaje w ścisłej łączności z zakresem działalności związków samorządowych. Teoretycznie nie da się uzasadnić ani przeprowadzić ścisłej granicy pomiędzy działalnością państwa, jako najszerszego związku publicznego, a zakresem czynności związków samorządnych. Granica ta zależy od warunków czasu i miejsca. Były w rozwoju historycznym poszczególnych państw okresy, w których działalność komun samorządowych obejmowała nader szerokie zadania. I w historji polskiej mamy tego przykłady na średniowiecznych miastach, obdarzonych prawem magdeburskiem, które posiadały nietylko uprawnienia ściśle gospodarcze, ale nawet prawo miecza t. j. własne sądownictwo karne, jak również i cywilne, obowiązek obrony grodu siłą zbrojną i t. p. prawa i obowiązki.

Obecny zakres samorządu jest znacznie szczuplejszy i obejmuje przeważnie czynności natury gospodarczej i kulturalnej. Ale i tego rodzaju czynności nie całkowicie mogą być przekazane samorządowi i nie są też wyłącznie i wszędzie domeną jego działalności.

Państwo, jako najwyższy suwerenny związek publiczny, przelewa część swych uprawnień na mniejsze związki, któremi są bądź samorządy terytorjalne, jak gmina wiejska lub miejska, związek powiatowy czy wojewódzki, bądź samorządy gospodarcze, jak izby przemysłowe, handlowe, rolnicze, rzemieślnicze i t. p. Są to uprawnienia, dotyczące tych zadań, które ze względu na swój lokalny czy specjalny charakter mogą być załatwione przez organy samorządowe sprawniej i bardziej celowo, niż by to mogły uczynić organy administracji państwowej. Stąd wypływa, iż zadania związków samorządowych co do swej istoty nie różnią się od zadań państwa — są tylko szczuplejsze i bliżej związane z potrzebami pewnej części terytorjum lub pewnej gałęzi pracy społecznej.

Określenie jednak powyższe — iż do samorządu terytorjalnego (bo o nim tylko mówimy) należeć mają zadania gospodarcze i kulturalne, mające charakter lokalny — jest zbyt luźne. Potrzeba ładu w zarządzie poszczególnemi gałęziami życia publicznego wymaga ścisłego i nie budzącego wątpliwości ustalenia praw i obowiązków samorządu na każdym jego stopniu i w każdej dziedzinie jego działalności. Uczynić to mogą i powinny pozytywne przepisy ustaw państwowych.

Ten punkt widzenia przyjęty został przez konstytucję naszą z 1921 r., która w art. 3 głosi, iż „Rzplita Polska, opierając swój ustrój na zasadzie szerokiego samorządu terytorjalnego, przekaże przedstawicielstwom tego samorządu właściwy zakres ustawodawstwa, zwłaszcza z dziedziny administracji, kultury i gospodarstwa, który zostanie *bliżej określony ustawami państwowemi*".

Zlecenie ustawy konstytucyjnej zostało zaledwie w drobnej części wykonane. Brak nam jeszcze szeregu ustaw, normujących w sposób jednolity dla całego państwa organizację poszczególnych gałęzi zarządu państwowego, a te które są, czynią to w sposób niedostateczny i nieostateczny *). Stąd wynika, że do chwili obecnej obowiązują jeszcze niektóre przepisy z doby przedwojennej, różne dla b. zaborów i w różny sposób ujmujące zadania i zakres czynności samorządów, co więcej brak dotychczas ustawy, w jednolity sposób organizującej samorząd w całem państwie, projekt bowiem ustawy o organizacji samorządu, opracowany przez administracyjną komisję Sejmu w r. 1926/27 nie został uchwalony.

Istnieje, jak dotychczas, jeden tylko przepis i przytem natury formalnej, który w sposob bardziej szczegółowy aniżeli konstytucja, określa, a ściślej powiedziawszy, tylko wylicza zadania, wchodzące w zakres czynności związków samorządnych. Jest nim — rozporządzenie Ministrów Spraw Wewnętrznych i Skarbu wydane 28 czerwca 1926 r. celem wykonania dekretu Prezydenta Rzplitej z 17 czerwca 1924 r. „o obowiązku i sposobie pokrywania wydatków przez związki komunalne".

Rozporządzenie zawiera jednolite dla całego państwa przepisy o sporządzaniu przez związki samorządowe budżetów (t. j. planów gospodarki skarbowej), a ujmując ich wydatki w odpowiednie działy, określa przez to zadania, które wchodzą w zakres czynności samorządu i pozwala na ściślejsze ich sprecyzowanie. Idąc śladem przepisów budżetowych, rozpatrzymy pokrótce dziedzinę rozchodów samorządowych.

Grupę pierwszą stanowią wydatki na *administrację ogólną*. Każdy związek samorządowy, czy to tak drobny, jak jednowioskowa gmina wiejska w b. dzielnicy austrjackiej lub pruskiej, czy samorząd wielkomiejski albo powiatowy, obok ciał uchwalających (rad gminnych, sejmików powiatowych) posiada własne organy wykonawcze (urzędy gminne, magistraty, wydziały powiatowe), do których należy ogólny zarząd sprawami związku. Oprócz czynności, wchodzących w zakres gospodarki własnej, niektóre organy samorządowe, w szczególności urzędy gminne i magistraty mniejszych miast, spełniają polecenia władz, należące do zakresu czynności państwowych, np. obecnie należy do nich wymiar i pobór niektórych podatków państwowych i wykonywanie wielu innych poleceń władz administracyjnych. Stąd powstał niezupełnie ścisły pod względem prawniczym, przyjęty jednak w ustawodawstwie austrjackiem, a powtórzony za niem w dekretach z 1919 r., a nawet w projekcie sejmowym z 1927 roku — podział czynności samorządu na własne i poruczone. W istocie sprawy poruczone nie są czynnościami samorządu, jako takiego, tylko jego organy są w pewnym zakresie powołane do wykonywania funkcji charakteru ogólno - państwowego.

Rozchody na administrację ogólną dzielą się na *osobowe i rzeczowe*. Do pierwszych należą wydatki na uposażenie zarządu, urzędników biur, funkcjonarjuszów niższych, na zapomogi dla nich, opłaty na rzecz kasy chorych, emerytury i t. p. Wysokość uposażenia członków zarządu i pracowników związków

*) Jak np. przepisy o środkach komunikacji, zdrowotności publicznej, szkolnictwie, opiece społecznej i t. p.

samorządowych została dostosowana do uposażeń funkcjonarjuszów państwowych rozporządzeniem Prezydenta Rzplitej z 30 grudnia 1924 r.

Do wydatków *rzeczowych* zalicza się: koszty utrzymania lokali własnych lub wynajętych, opału, światła, potrzeb kancelaryjnych, prenumeraty pism, zakupu książek, ruchomości biurowych, koszty wyjazdów służbowych i inne t. p.

Druga grupa obejmuje rozchody, związane z utrzymaniem *majątku komunalnego*, nie oddanego na użytek publiczny i nie należącego do przedsiębiorstw komunalnych. Będą to wydatki, związane z utrzymaniem budynków, gruntów, lasów i innych przedmiotów majątkowych, stanowiących własność związków samorządnych. Zarząd majątkami własnemi stanowi przedmiot prywatno - prawnej działalności związków samorządnych i powinien być prowadzony według zasad racjonalnej gospodarki prywatnej; niektóre zaś jej działy jak np. gospodarka leśna, powinny się dostosowywać do przepisów, normujących odpowiedni dział gospodarki państwowej.

Duże wątpliwości natury finansowej nastręcza prowadzenie *przedsiębiorstw samorządowych*. Według ustawy z sierpnia 1923 r. o uregulowaniu finansów komunalnych (art. 28) przedsiębiorstwa samorządowe mają być w ten sposób administrowane, ażeby dochody z nich uzyskane pokrywały conajmniej koszty eksploatacji łącznie z oprocentowaniem i amortyzacją kapitału zakładowego. Przepisy budżetowe z czerwca 1926 r. nakazują sporządzanie osobnych budżetów dla przedsiębiorstw; mają one być traktowane, jako *odrębne* jednostki gospodarcze. Pojęcie jednak przedsiębiorstw samorządowych jest bardzo rozciągliwe: należą tu przedsiębiorstwa o charakterze czysto handlowym lub przemysłowym (np. wydziały zaopatrywania ludności w artykuły pierwszej potrzeby, cegielnie, betoniarnie i t. p.), jak również zakłady, urządzane przeważnie w interesie publicznym, lecz z zamiarem osiągania zysków, a przynajmniej uniknięcia strat (wodociągi, lombardy, tramwaje, gazownie, elektrownie), wreszcie zakłady dobra publicznego, które związek komunalny urządza i utrzymuje w wykonaniu ciążącego na nim obowiązku (szpitale, lecznice, ambulatorja i t. p.).

Pierwsza grupa przedsiębiorstw powinna przynosić zyski, druga nie powinna dawać deficytów, trzecia może pociągać za sobą rozchody z ogólnego budżetu związku samorządnego. W praktyce jednak zasady powyższe niezawsze są łatwe do przeprowadzenia.

Osobną grupę rozchodów stanowi *spłata długów*, obejmująca raty amortyzacyjne oraz procenty od pożyczek, zaciągniętych na potrzeby administracji i przedsiębiorstw komunalnych. Pod względem zaciągania pożyczek, w szczególności nieprzeznaczonych na czasowe zasilenie funduszów kasowych, związki samorządowe są ograniczone przepisami ustawy o uregulowaniu finansów komunalnych (art. 33), wymagającemi zatwierdzenia odnośnych uchwał przez władze nadzorcze, i formalnościami prawnemi, przewidzianemi w ustawach o organizacji samorządu terytorjalnego, obowiązujących w poszczególnych dzielnicach. Główną zasadą przy zaciąganiu pożyczek, jest, aby były one przeznaczone na cele inwestycyjne, aby zapewniono celowe i prawidłowe ich zużycie i by mogło istnieć pokrycie dla spłaty procentów i rat amortyzacyjnych w normalnych dochodach związku samorządnego.

Bolesław Markowski.

FELJETON

PRACA KOBIET

Jeszcze się tu i ówdzie rozlegają głosy przeciwne równouprawnieniu kobiet. Jeszcze słychać stare argumenty, które nie chcą ustąpić pola... rzeczywistości. Bo są ludzie, których nic przekonać nie może. Mają swój „pogląd", swoje „zdanie". Będą więc dalej twierdzili, że kobieta nie powinna mieć praw równych z mężczyzną, jako istota „niższa". Polemika z nimi jest gruntownie wyczerpana. Nie mają ani jednego argumentu, którego nie obaliłyby zarówno realne potrzeby życia, objektywne warunki społeczne, jakoteż dane rozumu i logiki.

Kobieta współczesna sprawę wygrała na całej linji. Jako istota samodzielna, jako pracownica, jako działaczka społeczna. Już nie potrzebuje w obronie swych praw... powoływać się na wielkie imiona kobiet. Zdobyła równe prawa nie dlatego, że na polu bitew zajaśniała gwiazda Joanny d'Arc, a w świecie naukowym Marja Curie-Skłodowska. Tak samo mężczyzna w swej walce o byt nie powołuje się na genjusz Newtona czy Leonarda de Vinci. Olbrzymia większość zajęć ludzkich nie wymaga cenzusu genjalności. Pracownica poczty, biuralistka, lekarka, adwokatka, posłanka, uprawiają dobrze swe zajęcia, nie legitymując się świadectwem niepospolitej wielkości ducha i umysłu.

Mam wrażenie, że większość ludzi jest niemądra i że niema dostatecznych danych do rozstrzygnięcia sporu, kto naogół ma więcej rozumu, mężczyzna, czy kobieta. To pewna, że są kobiety mądrzejsze od wielu mężczyzn i odwrotnie. Inteligencja, charakter, siła woli — nie są to ozdoby jednej płci. Różnie bywa. Tylko można powiedzieć, że warunki społeczne nie sprzyjały usamodzielnieniu kobiety, a co zatem idzie, wzmocnieniu i pogłębieniu wszelkich cech odpowiedzialnej samodzielności. Lecz warunki zmieniają się radykalnie pod tym również względem.

Jeżeli dziś jeszcze niejeden zarozumiały mężczyzna akcentuje swoją „wyższość" nad kobietą i kwestjonuje zasadę równouprawnienia politycznego płci, jeżeli ten i ów chciałby odebrać kobiecie prawa wyborcze do parlamentu i utrzymać pewne ograniczenia w kodeksie cywilnym, to natomiast nikt już nie podaje w wątpliwość roli kobiety, jako pracowniczki na polu spraw społecznych i kulturalnych. Już nikogo nie razi kobieta w radzie miejskiej. Nikt nie ośmieszy się do tego stopnia, by lekceważyć pracę kobiety w dziedzinie oświaty, wychowania, hy-

FINANSE SAMORZĄDOWE.

BUDŻETY WIELKICH MIAST

(WARSZAWA, ŁÓDŹ, KRAKÓW I WILNO).

Ciekawe materjały budżetowe dla czterech większych miast, t. j. Warszawy, Łodzi, Krakowa i Wilna, zawiera zestawienie budżetów, dokonane przez dra Jana Piekałkiewicza na łamach „Ekonomisty".

Wśród wydatków zwyczajnych, które wykazują zamknięcia rachunkowe powyższych miast, zajmuje dział oświaty i kultury w Warszawie 9.9 proc., w Łodzi 14.9 proc., w Krakowie 6.7 proc., w Wilnie 8.8 proc. wydatków zwyczajnych miasta, w tem szkolnictwo zawodowe 2.3, 3.7, 2.7 i 0 procent, w tych samych pozycjach. Opieka społeczna tworzyła: 9.4 proc. na terenie Warszawy, 5.8 proc. na terenie Łodzi, 3.5 proc. w Krakowie, 10.9 proc. w Wilnie zwyczajnych wydatków. Zdrowotność wynosiła w tych samych pozycjach 19, 12.4, 10.6 i 25.7 proc., bezpieczeństwo publiczne 4.9, 1.5, 3.4, 4.2 proc., utrzymanie dróg, ulic placów i ogrodów 5.9, 8.8, 10.8 i 21 proc., oświetlenie: 1.1, 0.2, 2.9 i 2.2 proc. Widzimy więc, iż zachodzą poważne różnice w poszczególnych pozycjach między głównemi miastami Polski, niemniej przy bliższej analizie cyfr da się ustalić pewną stabilizację i tak: koszty administracyjne wynoszą w Warszawie 11.8 proc., w Łodzi 11.8 proc., w Łodzi 14.8 proc., w Krakowie 18 proc., w Wilnie 16.2 proc. zwyczajnych wydatków budżetowych. Wyższe wydatki administracyjne w Krakowie i Wilnie pozostają w związku z rozszerzającą się administracją komunalną w zaniedbanym wielce ośrodku komunalnym jakim jest Wilno i naogół liczebnie wyższym stanem osobowym w Małopolsce (emerytury).

Różnice w wydatkach na oświatę są wywołane tem, iż Łódź i Warszawa rozwijają żywą działalność w organizacji szkolnictwa zawodowego, hygjeny szkolnej i t. d. Miasta Kongresówki wykazują niemal zbieżność wydatków na szkolnictwo zawodowe i hygjenę szkolną, oraz szkolnictwo średnie. Przewaga wydatków na szpitalnictwo w Warszawie i Łodzi jest wywołana, jak stwierdza Dr. Piekałkiewicz, brakiem wydatków na kanalizację, Łódź bowiem nie posiada dotąd kanalizacji, a w Warszawie wydatki na kanalizację zostały podane w zamknięciu rachunkowem razem z wydatkami na wodociągi. Wydatki na utrzymanie i urządzenie ulic i placów są największe w Wilnie, gdzie zaniedbania w tym kierunku są najwyższe.

Pomimo więc znacznych różnic, które znajdują częściowo swe wytłumaczenie w odmiennych warunkach administracyjnych i gospodarczych, da się uchwycić w budżetach głównych miast polskich pewną zbieżność, określającą względnie ściśle główne zadania i agendy komunalne.

---

gjeny i opieki społecznej. Bo wyniki tej pracy mówią same za siebie.

Nie można też wyobrazić sobie rozwoju życia komunalnego bez pracy kobiet. We wszystkich ośrodkach kultury i cywilizacji miast i wsi, kobieta spełnia rolę najbardziej doniosłą, a już nadewszystko w instytucjach takich, jak szpitale, przychodnie, sierocińce, ochronki, przytułki, przedszkola, szkoły, czytelnie i t. d.

I wszędzie tam, gdzie kobieta pracuje dla dobra społecznego, tam właśnie sprawa rodziny stoi dobrze. Praca społeczna kobiety nietylko nie zagraża ognisku domowemu, lecz — przeciwnie — wzmacnia jego fundamenty, zwalczając te wszystkie ujemne objawy życia zbiorowego, które najbardziej przyczyniają się do obyczajowej i moralnej anarchji.

W roku 1745-ym ukazała się we Lwowie księga X. Benedykta Chmielowskiego pod długim tytułem: „Nowe Ateny albo Akademia wszelkiey scyencyi pełna, na różne tytuły, jak na classes podzielona, mądrym dla memorjału, idiotom dla nauki, politykom dla praktyki, melancholikom dla rozrywki erigowana". W księdze tej czytamy:

„Uważając naturalniej porządek żyjących rzeczy, bardziejby przynależało, ażeby się mąż urodził z niewiasty, aniżeli niewiasta z męża, przecież inaczej Pana Boga uczyniła wszechmocność przy stworzeniu pierwszych rodziców naszych, Adama i Ewy. Nie stworzył Pan Bóg nasamprzód Ewy, ażeby potym z jej kostki uczynił Adama, ale raczej wprzód stworzył mężczyznę i potym z niego uczynił Ewę. Coby to był w tym punkcie za sekret, jaka racja? Mnie się zdaje, iż to dlatego się stało, ażeby pierwsza białogłowa Ewa, narodzona z męża, wszystkich przez to swoich nauczała córek, że tak mają szanować i w takiej mieć obserwie mężów, jakoby ojców swoich. Albo też dlatego pierwszy mężczyzna był stworzony, a potem z niego niewiasta, ażeby wiedziały wszystkie żony, że respektem mężów swoich są właśnie, jak dzieci, w ich zostając opiece, jak dzieci, ich słuchać i być im posłusznemi powinny, jak dzieci, co się częstokroć inaczej dzieje. Przewidział Pan Bóg skłonność do ambicji w naturze niewieściej, dlatego ją uniżył zawczasu i młodszą uczynił od męża. Dobrze się stało, że niewiasta jest urodzona z męża, bo jeżeli teraz żonki, będąc z natury młodsze, a częstokroć przecie nie uważając na to, ledwo nie za nos papinkowatych wodzą mężów, cóżby się dopiero działo, gdyby były starsze? Podobnoby już mężom przyszło jak za chłopców służyć".

Od czasów saskich dużo się zmieniło. Istota „młodsza" może jest mniej „grzeczna", ale za to mądrzejsza i bardziej pożyteczna.

Ixion.

BUDŻET SEJMIKU BRODNICKIEGO

Sejmik powiatu brodnickiego uchwalił budżet na rok 1928/29:
Dochody i rozchody „zwyczajne" preliminowane są

w wysokości	757,000.— zł.
„nadzwyczajne" w wysokości	175,000.— „
Ogółem	932,700.— zł.

Największą pozycję w rozchodach stanowią wydatki na utrzymanie dróg i placów publicznych, następnie świadczenia na rzecz inych związków komunalnych (podatek dla krajowego związku komunalnego w Toruniu, zasiłki dla gmin na remont i budowę dróg, oraz na pokrycie deficytów gminnych), poczem zdrowie publiczne (utrzymanie szpitala powiatowego), koszty szczepienia przeciwko ospie, wydatki na dezynfekcję, zwalczanie gruźlicy i jaglicy, pomoc dla położnych obwodowych, oraz subwencja na cele przysposobienia wojskowego) i t. d.

W szczegółach przedstawiają się wydatki następująco:

Dział	I.	Administracja ogólna	94,830.97 zł.
„	II.	Majątek komunalny	—
„	III.	Przedsiębiorstwa komunalne	—
„	IV.	Spłata długów	23,589.10 „
„	V.	Drogi i place publiczne	407,639.45 „
„	VI.	Oświata	3,800.— „
„	VII.	Kultura i sztuka	7,900.— „
„	VIII.	Zdrowie publiczne (w sumie tej mieści się subwencja na cele przysposobienia wojskowego w wysokości 15.000 zł.).	101,320.70 „
„	IX.	Opieka Społeczna	19,650.— zł.
„	X.	Popieranie rolnictwa	6,400.— „
„	XI.	Popieranie handlu i przemysłu	500.— „
„	XII.	Bezpieczeństwo publiczne	1,818.— „
„	XIIa.	Świadczenia na rzecz innych Związków Komunalnych	150,303.— „
„	XIII.	Różne (z sumy tej przewidziane są 100.000 zł. na budowę domów mieszkalnych dla urzędników komunalnych, założenie szkółki drzew owocowych i alejowych, oraz na pobudowanie składnicy powiatowej).	114,948.78 „
		Ogółem	932,700.— zł.

W dochodach stanowią największą pozycję podatki samoistne, poczem dodatki do podatków państwowych, następnie subwencje i dotacje i t. d. Jako dochód „nadzwyczajny" przewidziana jest pożyczka w wysokości 175,000 zł.

Szczegółowo przedstawiają się dochody następująco:

Dochody zwyczajne:

Dział	I.	Majątek komunalny	4,150.— zł.
„	II.	Przedsiębiorstwa komunalne	9,000.— „
„	III.	Subwencja i dotacje	151,540.— „
„	IV.	Zwroty	17,502.75 „
„	V.	Opłaty administracyjne	4,000.— „
„	VI.	Opłaty za korzystanie z urządzeń komunalnych	43,750.— „
„	VII.	Dopłaty	1,000.— „
„	VIII.	Udział w podatkach państwowych	22,260.— „
„	IX.	Dodatki do podatków państwowych	235,162.39 „
„	X.	Podatki samoistne	272,252.— „
„	XI.	Różne	82.86 „
		Ogółem	757,700.— zł.

Dochody nadzwyczajne:

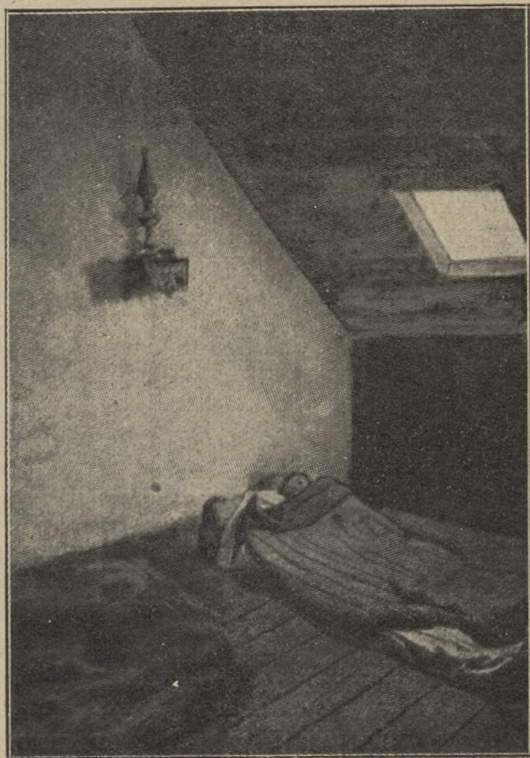
Pożyczka	175,700.— zł.
Ogółem	932,700.— zł.

Sejmik uchwalił w dalszym ciągu przystąpienie do tworzącego się z inicjatywy starosty wąbrzeskiego, dr. Prądzyńskiego, Związku Elektryfikacyjnego Brodnica — Działdowo — Lubawa — Wąbrzeżno, przyjmując równocześnie statut związku; zadaniem związku tego jest wybudowanie zakładów wodno-elektrycznych na Drwęcy w Elgiszewie i Kołacie w powiecie wąbrzeskim, oraz zelektryfikowania wymienionych czterech powiatów. Sejmik powiatu brodnickiego, przystępując do wymienionego związku, dał dowód nietylko pełnego zrozumienia potrzeb miejscowych, ale przyczynił się jednocześnie do dzieła, mającego pierwszorzędne znaczenie państwowe.

Pozatem uchwalił Sejmik nową instrukcję kasowo-rachunkową, która obowiązywać będzie od dnia 1 kwietnia r. b.

BUDOWNICTWO MIESZKANIOWE

MIESZKANIA — NORY



Poddasze w Lowanjum, wilgotne i zimne, zamieszkałe przez 8 osób, które sypiają na siennikach, rzuconych na podłogę z desek źle spojonych.

Na kongresie mieszkaniowym, który odbył się w r. ub. w Antwerpji, przytoczono fakt następujący: pewna wdowa wyrzucona z zajmowanego przez siebie poddasza, napróżno szukała innego schronienia, odpychano ją zewsząd, bo miała pięcioro drobnych dzieci. Dopiero, gdy zakłady dobroczynne zaopiekowały się częścią „drobiazgu", matka znalazła mieszkanie.

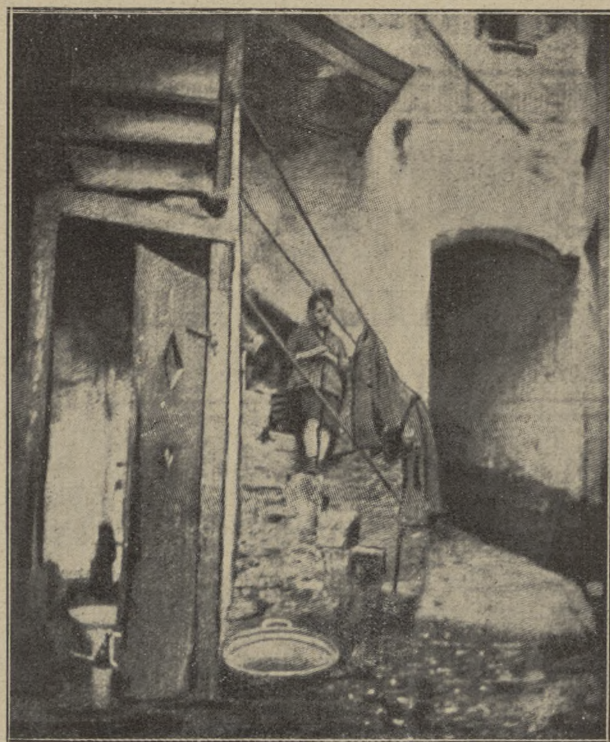
Fakt ten, którego potworność słusznie podnoszono, nie był zresztą jedynym, wymienionym na tym kongresie. Belgja bowiem pod względem mieszkaniowym jest krajem raczej zacofanym, a ludność uboga po wszystkich większych miastach tamtejszych żyje w warunkach, urągających najprymitywniejszym zasadom hygjeny i moralności.

Jak stwierdza statystyka angielska, istnieje ścisły związek między przestępczością, a powierzchnią zajmowanych przez rodziny mieszkań. „Mieszkanie - nora" jest w większości wypadków kryjówką zbrodni, nędza żywi zło, a w zaduchu wilgotnych podziemi najłatwiej dojrzewają złe instynkty. Złe mieszkanie jest źródłem szeregu zwyrodnień i zachorzeń, a dotknięte niemi jednostki stają się ciężarem społeczeństwa i ustawicznem dlań niebezpieczeństwem.

Na wspomnianym kongresie w Antwerpji słuchano referatów o okropnych warunkach mieszkaniowych ludności robotniczej w Belgji i ze zgrozą oglądano reprodukcje straszliwych wnętrz, będących grobem zdrowia fizycznego i moralnego młodego pokolenia.

Powodem złego naogół stanu zdrowotnego tak wielu mieszkań belgijskich jest wąskość ulic i mnogość ciasnych zaułków bez wyjścia, właściwa wielu starym miastom tamtejszym. W Lowanjum np. istnieje t. zw. Impasse du Cor, ślepa uliczka, szerokości 1,50 metra, wtłoczona między szereg wysokich kamienic, a mur wysokości 4-o metrowej. W jednej z tych kamienic mieszka rodzina złożona z rodziców i czworga dzieci. Zajmuje ona na parterze jedną izbę wymiarów 3.50 × 3.50 m., oświetloną przez jedno, nie otwierające się okno. Aby się dostać do sypialni, położonej na pierwszem piętrze, trzeba wejść tam po prostopadłych niemal, zgniłych podobnych do drabinki schodach, umieszczonych w wąskiem, ciemnem przejściu, na zewnątrz domu. Wszystkie części drzewne tej izby znajdują się w takim stanie zużycia i zbutwienia, że poprostu stanowią niebezpieczeństwo życia mieszkańców, a dziury w podłodze naprawili sami lokatorzy, zapomocą kawałków starych desek.

Takich przykładów jest nieskończona ilość. Czego można spodziewać się po pokoleniu, wzrastającem w takich warunkach? Jacy obywatele wyrosną z tych dzieci, zagrożonych od kolebki chorobą i przestępstwem? Cóż pomogą komisje lekarskie, wzorowo urządzone szpitale, przychodnie i poradnie,



Jeden z zaułków w samem sercu Brukseli, ciemny i ponury. Dzieci tamtejsze nie wiedzą, co to słońce i zieleń.

na co zda się akcja hygjenistów, gdy chory wracać musi do ciemnej, dusznej nory, która jest jego mieszkaniem?

Niektóre gminy belgijskie podjęły walkę ze złem mieszkaniem w sposób bardzo celowy i racjonalny. I tak rada gminna miasta Ixelles wytknęła następujący program akcji. Przedewszystkiem spisane będą wszystkie rodziny, posiadające nieodpowiednie pod jakimkolwiek względem pomieszczenia. Rodziny te będą lokowane stopniowo w nowych domach, budowanych przez gminę, a obejmujących narazie 200 mieszkań. Lokale niehygjeniczne, ale możliwe do adaptacji będą poddane gruntownemu remontowi, równocześnie wydane będą przepisy, ograniczające prawo wynajmowania niehygjenicznych mieszkań, zwłaszcza w suterenach, które będą stale utrzymywane w ewidencji. Przewidziane są też kredyty udzielane rodzinom, chcącym opuścić swe dotychczasowe mieszkanie — norę, a nie posiadającym gotówki na opłacenie czynszu lepszego mieszkania.

Akcja ta obmyślana racjonalnie, może istotnie przyczynić się do polepszenia warunków mieszkaniowych wspomnianego miasta. Nie wystarcza bowiem lokowanie w barakach ludzi bezdomnych wówczas dopiero, gdy po eksmisji znajdą się dosłownie na ulicy.

USTAWODAWSTWO SAMORZĄDOWE

O KOMUNALNYCH KASACH OSZCZĘDNOŚCI

W Nr. 44 „Dziennika Ustaw" z dnia 6 b. m. ogłoszone zostało rozporządzenie wykonawcze Ministrów spraw wewnętrznych i skarbu do Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 13 kwietnia 1927 r. o komunalnych kasach oszczędności.

Komunalne kasy oszczędności mogą być tworzone przez miejskie, powiatowe i wojewódzkie związki komunalne, samodzielnie lub wspólnie, za pomocą związków międzykomunalnych, przyczem zakres działania kasy obejmuje terytorjum danego związku komunalnego. Za zobowiązania kasy tworzący ją związek przyjmuje odpowiedzialność w zakresie ustalonym statutem kasy, nie może być on jednak mniejszy od przewidzianego w art. 4 Rozporządzenia Prezydenta o komunalnych kasach oszczędności. Związek poręczający obowiązany jest zapewnić kasie odpowiednie fundusze, pozostające na jej zorganizowanie oraz uruchomienie i przyznać kapitał zakładowy w wysokości conajmniej 5.000 zł. Władzami kasy są rada, zarząd i komisja rewizyjna. Rada jest organem kolegjalnym, przyczem organ stanowiący związku poręczającego wybiera z pośród siebie conajmniej połowę (w razie nieparzystej liczby członków rady — połowę + jeden) członków rady, na członków zaś zarządu, który może być jednoosobowy lub kolegjalny, mogą być powoływani członkowie z pośród osób, przynależnych do którejkolwiek grupy na terenie państwa, jak również płatni kierownicy biur i dyrektorzy komunalnej kasy oszczędności. Członkowie zarządu kasy biorą udział w posiedzeniach zarządu, nie posiadają jednak głosu decydującego. Naczelnikiem kasy jest organ zarządu jednoosobowego względnie przewodniczący urzędu kolegjalnego. Skład, sposób wyboru i odwołanie oraz kadencje rady i urzędu kasy określa statut. Członkowie rady spełniają swe funkcje honorowo, mogą tylko otrzymać zwrot kosztów podróży i djety za udział w posiedzeniach. Członkowie rady, zarządu oraz komisji rewizyjnej kasy nie mogą wchodzić w stosunek osobistego dłużnika wobec kasy i powinni się wstrzymywać od głosowania we wszystkich sprawach, w których są zainteresowani. Związek poręczający sprawuje kontrolę nad komunalną kasą oszczędności za pośrednictwem komisji rewizyjnej w składzie conajmniej 3 osób, do obowiązków której należy zbadanie rocznego sprawozdania, zamknięć rachunkowych oraz stanu kasy przynajmniej raz na kwartał. Wewnętrzną ogranizację kasy określa statut. Kierownictwo bieżących czynności kasy sprawuje naczelnik zarządu wzg. jego zastępca.

Majątek komunalnej kasy oszczędnościowej stanowi majątek osobny, oddzielony prawnie od majątku związku poręczającego i winien być osobno administrowany. Fundusze kasy powstają: z kapitału zapasowego, wkładów, dotacji, przedawnionych wierzytelności wkładów, zysków i innych źródeł. Rachunkowość kasy winna być prowadzona systemem podwójnej księgowości. Komunalna kasa oszczędności ma prawo tworzenia na terenie swej działalności oddziałów, zbiornic i zakładów zastawniczych (lombardów).

Komunalne kasy oszczędności mogą przyjmować wkłady na książeczki oszczędnościowe w kwotach ustalonych statutowo i na oprocentowanie w wysokości ustalonej przez radę. Komunalne kasy mogą wchodzić ze sobą oraz z gminnemi kasami pożyczkowo - oszczędnościowemi w porozumienie co do wzajemnego przyjmowania wkładów i dokonywania wypłat i przelewu funduszów. Komunalne kasy oszczędności mogą otrzymywać od Ministerstwa Skarbu w porozumieniu z Ministrem Spraw Wewnętrznych zezwolenie na dokonywanie czynności bankowych.Przychody z wkładów na książeczki oszczędnościowe podlegają podatkowi od kapitałów i rent dopiero wtedy, jeśli wysokość wkładu przewyższy 5.000 zł. Władzą nadzorczą ostatniej instancji nad komunalnemi kasami oszczędności jest Minister Spraw Wewnętrznych, działający w porozumieniu z Ministrem Skarbu, bezpośrednią zaś władzą nadzorczą — wojewodowie.

Do rozporządzenia wykonawczego dołączony został normalny statut dla komunalnych kas oszczędności.

OŚWIATA I KULTURA.

RZEMIEŚLNICZE SZKOŁY DOKSZTAŁCAJĄCE

Obowiązek utrzymywania rzemieślniczych szkół dokształcających ciąży w szeregu państw europejskich na samorządzie gminnym. Szkoły te mają na celu nietylko uzupełnienie ogólnych i fachowych wiadomości młodzieży w wieku od 14 do 18 lat, zawodowo czynnej w rzemiośle i przemyśle ale nadto umożliwiają jednostkom zdolniejszym osiągnięcie wyższego poziomu społecznego, kulturalnego i materjalnego.

Gminy niemieckie w myśl postanowień ustawowych mogą zmienić ciążące na nich zadania z zakresu szkolnictwa dokształcającego przez wydanie odpowiednich statutów lokalnych, po porozumieniu się z zainteresowanemi kołami przemysłowców i robotników. Statuty takie wymagają zatwierdzenia władz rządowych, i muszą być w przepisany sposób podane do publicznej wiadomości. Szkoły wspomnianego typu mogą być albo urządzone w poszczególnych gminach, albo też jedna szkoła obejmuje całą grupę gmin w powiecie, albo nawet cały okręg.

Zarząd gminy ustala powszechny obowiązek uczęszczania do szkół dokształcających, czas trwania nauki, obowiązki uczniów i postanowienia karne na wypadek naruszenia przepisów tak w stosunku do uczniów, jak i opiekunów i pracodawców.

Koszty utrzymania dokształcających szkół rzemieślniczych, tak rzeczowe jak i personalne, ponosi gmina, która może jednak część ich przerzucić na przemysłowców, mających swe przedsiębiorstwą w jej obrębie i pracodawców, którzy zatrudniają młodocianych robotników, podlegających obowiązkowi szkolnemu. Ogólna suma pobieranych z tego tytułu opłat nie może jednak przewyższać połowy stałych kosztów utrzymania szkoły, jakie mają być pokryte po potrąceniu ewentualnej subwencji państwowej i innych dochodów. Wydatki nadzwyczajne, wynikające z wprowadzenia nowych urządzeń, remontów szkolnych i t. p. wogóle nie mają być przerzucane i muszą być pokryte bezpośrednio przez gminy. Przemysłowcy, którzy nie zatrudniają młodocianych, podlegających obowiązkowi szkolnemu, mogą być od opłat szkolnych zwolnieni.

Gmina, do której szkoły uczęszczają dobrowolnie młodociani robotnicy, zatrudnieni poza jej obrębem, może obciążyć pracodawców tych uczniów sumą, równającą się wysokości czesnego pobieranego od tych młodocianych pracowników.

Co do subwencji rządowej, to warunkiem jej udzielenia jest stan urządzeń szkoły i program nauki odpowiadający wymogom Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

Plan rzemieślniczych szkół dokształcających przewiduje przynajmniej 6 obowiązkowych godzin tygodniowo, z czego 3 mają być poświęcone t. zw. naukom obywatelskim i zaznajomieniu się z prowadzeniem przedsiębiorstwa, 3 pozostałe zaś rysunkom fachowym. Klasy muszą być podzielone według zawodów, więc oddzielnie dla przemysłu budowlanego, artystycznego, odzieżowego i t. p.

Ilość klas zależy od liczby uczniów. Nauka, o ile jest tylko możliwem, nie powinna się odbywać w godzinach wieczornych, gdyż wobec zmęczenia uczniów nauka taka nie wydaje naogół pozytywnych wyników.

Właściwy zarząd szkoły stanowi kuratorjum, w skład którego wchodzą: burmistrz, czy prezydent miasta lub jego zastępca, kierownik szkoły, kilku członków zarządu gminy, przedstawiciele przemysłowców, robotników oraz delegata ciała nauczycielskiego szkoły.

Oto, co pisze prof. dr. Kerschensteiner w „Taschenbuch füer Kommunal politiker" o tego rodzaju szkołach w Monachjum. W mieście tem w r. 1914 istniało 54 fachowych szkół dokształcających męskich różnego rodzaju, rozmieszczonych w 8-miu dużych gmachach szkolnych. Każda ze szkół oparta jest o praktykę warsztatową. Naogół nauce poświęcony jest jeden cały dzień roboczy tygodniowo. Każdy proces pracy przeprowadzony jest z wielką starannością, jego przyczyny i skutki są dokładnie omawiane i w razie potrzeby uzupełnione przez teoretyczne rozważana w godzinach nauki. W wielu dziedzinach przemysłu, jak technologja, maszynoznawstwo i towaroznawstwo, wyłaniają się problemy fizykalne, chemiczne, matematyczne i rysunkowe, które opracowuje się na specjalnych lekcjach.

Nauka literatury niemieckiej i nauka o państwie jest obowiązkowa. Udostępniona też jest uczniom, zwłaszcza w godzinach wieczornych, nauka języków obcych. Szkoły dokształcające są niejako przygotowaniem do szkół fachowych, dostępnych dla każdego robotnika, który ukończył 18 lat.

Jak widzimy zagadnienie dokształcenia młodzieży robotniczej i przygotowanie jej do dalszych studjów fachowych i pracy zawodowej zostało w Niemczech już przed wojną pomyślnie rozwiązane. Obecne prace nad udoskonaleniem szkolnictwa dokształcającego postępują raźno naprzód, pod egidą rządu, który w drodze ustawodawczej reguluje sprawy nauki dokształcającej i stara się uzgodnić kierunek ich rozwoju z potrzebami społeczeństwa i państwa.

POKŁOSIE PRASOWE

Zagadnieniem, dokoła którego rozwinie się niewątpliwie ożywiona dyskusja, jest sprawa odrębnego samorządu rolniczego w Polsce. Asumptem do niej stało się Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o Izbach Rolniczych. Sprawa ta z punktu widzenia interesów samorządu terytorjalnego jest niezwykle ważna i winna znaleźć wyraz w jasno sformułowanem stanowisku miarodajnych czynników samorządu ziemskiego.

Podstawą do dyskusji, wymagającej rzeczowego i gruntownego oświetlenia, może służyć referat p. Dziewanowskiego „Sprawa odrębnego samorządu rolniczego w Polsce", wydrukowany w tygodniku *„Samorząd"*. Autor daje następującą definicję Izb Rolniczych: „Izby Rolnicze, będąc korporacjami prawa publicznego, są przedstawicielstwami rolnictwa swoich okręgów, powstałemi z wyborów, dokonanych z mocy ustawy, uprawnionemi do pobierania świadczeń publicznych dla sfinansowania wszelkich spraw, leżących w ich zakresie działania", — poczem formułuje zadania: „Głównemi dziedzinami pracy Izb Rolniczych są: 1. obrona ogólnych interesów produkcji rolniczej wobec rządu, opinjowanie o nowych ustawach i rozporządzeniach z dziedziny rolnictwa, statystyka; 2. rozdział subwencji rządowych, samorządowych na cele rolnicze; 3. czynne poparcie rozwoju produkcji rolnej, hodowla, meljoracje, lecznictwo, ogrodnictwo etc, etc; 4. inicjatywa i poparcie spółdzielczości rolniczej oraz uregulowanie stosunków kredytowych w rolnictwie; 5. szerzenie oświaty rolniczej (szkoły, kursa, instruktorzy); 6. regulowanie stosunków handlowych w rolnictwie (notowanie cen etc)." W dalszym ciągu artykułu autor stawia pytanie: czy i kiedy jest konieczne wprowadzenie samorządu rolniczego na całym obszarze Polski? Odpowiedź wypada twierdząca przyczem autor oświadcza, że „jako zwolennik ewolucji w życiu gospodarczem, proponuję stopniowe wprowadzanie Izb Rolniczych po zasięgnięciu opinji zainteresowanych samorządów terytorjalnych i organizacji rolniczych." „Co do stosunku Izb Rolniczych do samorządu terytorjalnego, z którym współpraca winna być jaknajściślejsza, to Izby Rolnicze powinny stopniowo przejmować prowadzone przez samorząd terytorjalny agendy rolnicze, a w pierwszym rzędzie z zakresu szkolnictwa zawodowego i doświadczalnictwa, przyczem samorząd mógłby udzielać subwencyj na poszczególne agendy i przychodzić z pomocą Izbom Rolniczym w zbieraniu podatków", „opodatkowanie na rzecz samorządu rolniczego winno być umiarkowane i równomierne, przyczem źródła dochodowe samorządu rolniczego i terytorjalnego winny być ściśle rozgraniczone."

Skoncentrowanie wszystkich agend rolniczych w ręku Izb Rolniczych, wyposażonych w fachowy aparat i specjalnie na cele rolnicze przeznaczone fundusze przyczynić się może skutecznie do postawienia zagadnień kultury i produkcji rolnej na należytej, szerokiej płaszczyźnie. O docenianiu przez samorząd terytorjalny znaczenia i potrzeby Izb Rolniczych, poza cytowanym artykułem, wydrukowanym w oficjalnym organie reprezentacji samorządu ziemskiego ‚świadczyć może wiadomość, zamieszczona w *„Dzienniku Wileńskim"* o uchwale Sejmiku Nowogródzkiego, wzywającej Rząd do utworzenia Izby Rolniczej w Nowogródku. Nie mamy dotychczas protokułu posiedzenia wymienionego Sejmiku, nie znamy przeto przyczyn i argumentów rzeczowych, na jakich uchwała ta się opiera. Jest ona jednak, zjawiskiem znamiennym i precedensem na przyszłość.

W artykule „Komunikacja w miastach polskich", zamieszczonym w *„Kurjerze Warszawskim"* inż. J. Kubalski porusza sprawę ulepszeń komunikacyjnych w miastach, która z postępującym wciąż rozrostem miast polskich nabiera coraz większej wagi. Pod tym względem jest bardzo wiele do zrobienia. Równolegle z zaniedbaniem arterji komunikacyjnych w miastach naszych idzie niedostateczność środków lokomocji. „Sprawa ulepszeń komunikacyjnych w miastach — stwierdza autor — to kwestja budowy tramwajów i ulic o jezdni ulepszonej (gładki bruk, asfalt). Po kanalizacji i wodociągach musi przyjść kolej na inwestycje z tego działu. Trzy miasta stutysięczne (Lublin, Częstochowa, Sosnowiec) i Wilno (125 tys.) stoją przed koniecznością zajęcia się tą sprawą w czasie najbliższym. Inne miasta jak Białystok (77 tys.), Radom (62 tys.) o dobrze rozwiniętym przemyśle i handlu, mają podatne warunki do rozwoju sieci tramwajowej i autobusowej. Z mniejszych miast (40 — 50 tys.) Włocławek dość rozległy, o wielu fabrykach, Stanisławów i Przemyśl w Małopolsce również wieleby zyskały na stworzeniu dogodnej sieci komunikacji miejscowej".

Sfinansowanie budowy tramwajów wymaga dość znacznych kosztów i wysuwa sprawę przyciągnięcia kapitału zagranicznego, który ostatnio coraz bardziej interesuje się inwestycjami miast polskich i stawia coraz dogodniejsze warunki kredytowe. Rozpatrując sprawę wyboru między komunikacją tramwajową i autobusową, autor opowiada się po stronie pierwszej. „Koszt budowy tramwajów nie jest niższy od uruchomienia autobusów, gdyż tu oprócz taboru należałoby przedtem stworzyć jezdnie ulic, przydatne do ruchu samorządowego. W tych warunkach na pierwszem miejscu należy postawić tramwaje, których koszt wynosi około 180 — 200 tysięcy za kilometr, licząc już w tem tabor, budynki, elektrownię i t. d." Oczywiście zakradł się tu w tekst artykułu błąd, gdyż autor, opowiadając się za tramwajami, jako mniej kosztownemi niż autobusy wymagające odpowiednich jezdni, chciał powiedzieć, że koszt budowy tramwajów jest niższy a nie jak wydrukowano „nie jest niższy", względnie, że nie jest wyższy. Co zaś tyczy eksploatacji, to zdaniem autora „eksploatacja autobusów jest o wiele droższa od tramwajów elektrycznych, nawet na ulicach o gładkim bruku, cóż dopiero mówić o stanie taboru samochodowego na pierwotnym bruku z kamienia polnego (autobusy w Wilnie)." I dalej zwraca autor uwagę: „Przy projektowaniu nowej sieci tramwajowej należy pamiętać o ruchu towarowym o charakterze miejscowym, który doskonale w mieście utrzymują tramwaje. Ruch ten w obecnej chwili poza Warszawą jest b. słabo uwzględniany w istniejących przedsiębiorstwach tramwajowych, należycie ujęty mógłby doskonale pomnażać dochody, wspomagając kasę przy mniejszej frekwencji osobowej. Rozwożenie towarów wagonami kolejowemi po torach tramwajowych na specjalnych podwoziach lub tramwajowemi (stacja przeładnikowa), zwłaszcza przy rozległem miejście znakomicie ożywi handel i ułatwi transporty, przynosząc korzyść mieszkańcom i przedsiębiorstwom tramwajowym."

W tem miejscu zaznaczyć należy, że tramwaje posiada tylko 12 miast, mianowicie: Warszawa, Łódź, Lwów, Kraków, Poznań, Bydgoszcz, Inowrocław, Toruń, Grudziądz, Biała — Bielsk i Tarnów, przyczem długość sieci tramwajowej i ilość taboru jest bezwzględnie niedostateczna i w niektórych miastach wymaga powiększenia o 100%.

Planowość i celowość gospodarki samorządowej, racjonalne wyzyskanie źródeł podatkowych i wydatkowanie muszą być oparte o odpowiednio dostosowany do panujących u nas stosunków system kontroli komunalnej. Na ten temat ukazały

się w *„Dzienniku Zarządu m. st. Warszawy“* rozważania radnego warszawskiego, b. ministra skarbu, d-ra J. Michalskiego. Rozważania te, konkludujące konieczność dokonywania rewizji gospodarki miejskiej przez organ Rady i powoływania w razie potrzeby rzeczoznawców, mają na celu przeniesienie na teren samorządu systemu kontroli państwowej, sprawowanej przez Naczelną Izbę Kontroli Państwa. Kontrola miejska — według d-ra Michalskiego — ma być organem niezależnym od Zarządu miasta i mającym za zadanie gruntowne badanie gospodarki, dostarczanie informacji ogółowi obywateli i wysuwanie inicjatywy, a nie jak to ma miejsce obecnie (na terenie Warszawy), być kontrolą sprawdzającą, konstatującą i regestrującą. Chodzi o kontrolę, badającą celowość gospodarki a nie tylko prawidłowość budżetową, czy rachunkową.

Poglądy d-ra Michalskiego spotkały się ze sprzeciwem ze strony p. St. Sasorskiego, który w artykule: „W sprawie organizacji kontroli w związkach samorządowych“, drukowanym w *„Samorządzie“*, twierdzi, że „tak zakreślone zadania kontroli i na tych zasadach oparta jej organizacja — podważają odpowiedzialność organów, powołanych do odministrowania, dezorganizują je, stwarzają warunki do paraliżowania działalności władz wykonawczych i do gry politycznej na szeroką skalę.“ W sprawie zakresu działania kontroli autor wypowiada się, że „kontrola powinna mieć przedewszystkiem zadanie czuwania nad tem, aby gospodarka odbywała się prawidłowo, t. j. zgodnie z przepisami, aby nie było pomyłek lub nadużyć.“ „Kontrola ta obracać się winna ściśle w granicach cyfr i przepisów, zabezpieczać przed szkodami i nadużyciami. Przepisy tej kontroli winny być dokładnie opracowane a na czele stać winny jednostki o odpowiednich i specjalnych kwalifikacjach. Uniezależnienie tego rodzaju kontroli od władz wykonawczych, oddalenie jej od kontrolowanej administracji może ją wzmocnić i zapewnić większą dokładność i skrupulatność“ „Cele te, które dr. Michalski uważa niesłusznie za właściwe zadania kontroli, spełniać mogą komisje, powoływane sporadycznie przez władze wykonawcze, uchwalające lub nadzorcze, mogą również spełniać tego rodzaju rolę badacze zagadnień samorządowych, których oświetlenie może wpłynąć decydująco na zmianę kierunku prac. Ale tych zadań nie można związać w żaden sposób ze stale działającym organem“. Zainicjowaną przez wymienione artykuły dyskusję uznać należy za niezwykle pożyteczną. Wziąć w niej winni udział liczni praktycy samorządu, by na podstawie ich opinji, dostarczających rzeczowych, na doświadczeniu opartych argumentów można było nakreślić chociażby w zarysie najodpowiedniejszy system kontroli komunalnej. Oby tylko po tym dwugłosie, dyskusja nie utknęła w martwym punkcie.

Wk.

LISTY Z KRAJU DO „KRAJU“

O zainteresowaniu, jakie wzbudził „Kraj“ w szerokich kołach działaczy i pracowników samorządowych, świadczyć może obfity plon korespondencji, wciąż napływających do Redakcji. Listy te i opinje w nich wyrażane, są dla nas najlepszą zachętą i podnietą do pracy nad stałem udoskonaleniem pisma i dostosowywaniem go do potrzeb życia samorządowego.

Oto co pisze w swym liście długoletni prezes Związku Pracowników administracji gminnej, p. *Józef Popiołkiewicz*, świecący zawsze swej braci związkowej przykładem;

„Z prawdziwą radością odczytałem wiadomość o podjęciu wydawnictwa tygodnika „Kraju“, poświęconego sprawom samorządowym, polityce komunalnej. W „Kraju“ winien się znaleźć stały dział, poświęcony kształceniu i dokształcaniu pracowników samorządowych. Śmiem twierdzić, że nietylko słuchacze Studjum Administracji komunalnej, ale wszyscy pracownicy samorządowi powitają z radością nową placówkę wiedzy w dziedzinie spraw samorządowych, której brak był dawno odczuwany“.

Życzenie p. Popiołkiewicza o prowadzeniu stałego działu, poświęconego kształceniu i dokształcaniu pracowników samorządowych, jest jednem z naszych zadań.

Z wyraźnym apelem zwraca się do uczestników kursu Studjum Administracji komunalnej p. *Bolesław Bereza z Krasnegostawu*, pisząc:

„Z przyjemnością przeczytałem wiadomość o powstaniu „Kraju“ i z mojej strony zobowiązuję się popierać go i dostarczać materjału w celu nawiązania kontaktu z tak pożądanem pismem, jakiem w mojem przewidywaniu będzie „Kraj“. Jednocześnie zwracam się z gorącym apelem do wszystkich kolegów z II kursu Studjum Administracji Komunalnej, aby pamiętali o naszem przyrzeczeniu i poparli „Kraj“.

P. *J. Witkowski*, sekretarz Magistratu m. Rożyszcz, pisze:

„Kraj“ powitaliśmy tutaj z radością, gdyż istotnie dawało się powszechnie odczuwać brak poważnego czasopisma, poświęconego zwłaszcza zagadnieniom ekonomicznym rozrastającego się samorządu. Popularyzować i rozpowszechniać „Kraj“ obiecuję z całą energją, doceniając doniosłość istnienia i rozwoju tego czasopisma“.

P. *Piotr Bogdał*, urzędnik Magistratu m. Zawiercia, oświadcza: „Kraj“ szczerze mnie uradował. Jako były słuchacz kursów samorządowych będę miał możność również choć w pewnym stopniu cokolwiek dla tej sprawy uczynić przez rozpowszechnianie „Kraju“.

P. *K. Bieguński* ze Strykowa łódzkiego pisze: „Idea wydawania „Kraju“ jest doniosła i aktualna, nietylko ze względu na celowość jego, ale i ze względu na b. słuchaczy Studjum, którzy znając podstawy z wysłuchanych wykładów, winni się dokształcać i specjalizować“.

P. Zygm. Jankowski z Wilna wyraża radość, że w Nr. 1 „Kraju“ znalazł się artykuł o pracowni przyrodniczej szkolnej, istniejącej w tem mieście: „Sam z niej korzystałem — pisze p. Jankowski — i wiem, ile pożytku przynosi. To też podnosząc jej znaczenie i zasługi jej twórcy, „Kraj“ spełnił obywatelski uczynek. Może inne miasta pójdą śladami Wilna i założą takie pracownie, które nietylko ułatwiają naukę przyrody, ale czynią ją przyjemnością, wprost rozrywką dla uczniów, niepotrzebujących „wkuwać“, bo wszystko widzą własnemi oczami i sami poznają prawa natury“.

Z DOŚWIADCZEŃ OBCYCH

NOWY KIERUNEK W DEKOROWANIU WYSTAW SKLEPÓW

Najnowszą zasadą w dekorowaniu wystaw sklepowych jest wystawianie bardzo niewielu przedmiotów ugrupowanych na szczególnie efektownem tle. Uważając estetykę dekoracji sklepowych za nader ważny dział sztuki stosowanej, wprowadziły szkoły dekoracyjne i zdobnicze na Zachodzie specjalny dział dekorowania wystaw sklepowych, dzięki czemu wytwarza się już pożądana specjalizacja w tym kierunku. Przoduje oczywiście na tem polu Paryż. Jeden z architektów-artystów, Mallet-Stevens, osiągnął bajeczne efekty, jak np. nowem udekorowaniem Galeries Lafayettes, gdzie na gładkiem jednobarwnem aksamitnem tle, przy pomocy gładkich również ekranów i przepierzeń z lakierowanego drzewa, tworzących umiejętnie pomyślane piramidy i półki, zachowany jest ściśle ograniczony wybór i podział wystawionych przedmiotów. Wogóle wystawy sklepowe w wielkich magazynach paryskich są prawdziwemi dziełami sztuki, które przyciągają uwagę przechodniów, zarazem nadają ulicom artystyczne i estetyczne piętno. Czas już byłby doprawdy, żeby i u nas zerwano z bezmyślnem i bezplanowem najczęściej nagromadzaniem mnóstwa przedmiotów w oknach wystaw, w których oglądający je zaledwie może się zorjentować, a które urągają wręcz zmysłowi estetycznemu. Na niezliczone mnóstwa brzydkich, chaotycznych okien wystawowych na ulicach naszych miast, zaledwie tu i owdzie zauważyć się daje dążenie do hołdowania nowym prądom artystycznym w tej dziedzinie. A przecież tylu mamy zdolnych i pomysłowych młodych malarzy i architektów, którzy mogliby znaleźć w tym dziale wdzięczne i dochodowe pole pracy. Należałoby tylko — wzorem Zachodu — wprowadzić i u nas ten dział zdobnictwa w szkołach artystycznych. Wielką też usługę oddać mogą konkursy z nagrodami za najładniejsze wystawy sklepowe. Odbyty w zeszłym roku z inicjatywy Stowarzyszenia Kupców Polskich w Warszawie konkurs tego rodzaju był prawdziwą rewelacją. Godną podniesienia też jest przejawiona w ostatnich czasach inicjatywa księgarń warszawskich zdobienia swych witryn. Dobry to początek.

BIBLJOTEKA MIEJSKA I RATUSZ W MANCHESTERZE.

Wobec potrzeby rozszerzenia biur administracji miejskiej w Manchesterze przedsięwzięto przebudowę całego ratusza, co było zadaniem bardzo trudnem do rozwiązania, gdyż gotycki styl tego gmachu nie harmonizuje wcale z otoczeniem pełnem dymu, z niebotycznymi kominami fabryk i olbrzymimi blokami budynków przemysłowych.

Ostatecznie zdecydowano się na plan architekta Wincentego Harrisa, obejmujący zarówno nowe skrzydło ratusza jak gmach bibljoteki. Pierwsze będzie utrzymane w stylu renesansu, drugi stanie zupełnie oddzielnie i będzie miał charakter rotundy klasycznej.

NAJWIĘKSZE GARAŻE W EUROPIE.

Szczupłość miejsca w miastach zmusza architektów do coraz intensywniejszego wyzyskiwania przestrzeni powietrznej. Stąd powstały w Stanach Zjedn. Półn. Ameryki kilkopiętrowe garaże automobilowe, stosowane już także w Niemczech a ostatnio we Francji. I tak Compagnie Francaise d'Entreprises skonstruowała obecnie w Paryżu dwa garaże. Raspail i Cardinet, które są największymi w Europie i liczą kilka pięter każdy.

POGRZEB NA KOSZT GMINY.

Gmina Niederbarnim w Niemczech na zasadzie specjalnej uchwały, wydała w r. 1926 t. zw. statut miejscowy, wedle którego koszt pogrzebu każdego zmarłego mieszkańca ponosi gmina.

Pogrzeb obejmuje cały szereg świadczeń, jak: ubranie zmarłego, dostarczenie trumny i wszystkich akcesorjów, wyznaczenie miejsca na cmentarzu i wykopanie grobu, przewiezienie zwłok do domu pogrzebowego a stamtąd na cmentarz, spuszczenie trumny i zasypanie grobu, urządzenie i obsadzenie mogiły, wreszcie uiszczenie należności kościelnych. Rodzina zmarłego, nie korzystająca z tych świadczeń, może żądać wzamian gotówki. Wysokość należności za każde poszczególne świadczenie ustanawia corocznie zarząd gminy. Jeżeli zmarły należał do instytucji, która po jego śmierci wypłaciła zasiłek pogrzebowy, zasiłek ten wpływa do kasy gminnej tytułem zwrotu kosztów pogrzebu.

ROZROST ZWIĄZKU MIAST.

Do Zjazdu miast niemieckich należy w charakterze zwyczajnych członków 281 miast, liczących 25.299.700 mieszkańców. 6 miast liczyło więcej niż 500.000 mieszk. 13 miast od 250.000 do 500.000, 26 — od 100.000 do 250.000, 49 — od 50.000 do 100.000 wreszcie 107 miast od 25.000 do 50.000 i 76 miast od 10.000 do 25.000 mieszkańców. Nadto do Związku należy Berlin, liczący obecnie powyżej 4.000.000 mieszkańców i 3 miasta poniżej 10.000 mieszkańców. Obok zwyczajnych członków organizacja Związku skupia nadto 516 mniejszych miast pruskich, liczących 3.118.000 mieszkańców oraz 407 miast z innych państw Rzeszy, liczących 2.291.000 mieszkańców. Ogółem liczy organizacja Związku miast niespełna 31.000.000 mieszkańców miast t. j. przeszło 40 proc. ogólnej ludności Niemiec. Cyfry te świadczą o poważnem znaczeniu, jakie odgrywa samorząd miejski w życiu gospodarczem i administracyjnem Niemiec.

OPIEKA SPOŁECZNA W MONACHJUM.

Miasta niemieckie zmuszone są obecnie w znacznie szerszym zakresie niż przed wojną roztaczać opiekę nad rzeszami słabych ekonomicznie jednostek, które w walce o byt nie mogą utrzymać się na powierzchni. W Monachjum z opieki społecznej, zarówno zamkniętej, jak i otwartej, korzysta w okrągłych cyfrach 81.000 osób. Prawie co 8-my mieszkaniec wymaga pomocy, by móc się utrzymać. W październiku 1927 r. co piąty zmarły chowany był na koszt publiczny. Przed wojną miasto rozporządzało miljonowemi fundacjami, których odsetki szły na ulżenie nędzy. Dewaluacja pozbawiła fundacje ich finansowych podstaw. Miasto musiało przyjść z pomocą fundacjom, instytucjom dobroczynnym, musiało zwłaszcza przystąpić do budowy szeregu przytułków dla rozbitków życiowych, chorych, niedołężnych i starców niezdolnych do pracy. W r. 1927 przeznaczyła gmina na cele opieki społecznej i dobroczynności 25 miljonów marek.

DOLINA WIOSNY.

Niezwykle szybki rozrost w ostatnich czasach wykazuje niewątpliwie żydowskie miasto Tel Awir, „Dolina wiosny", w Palestynie. Z małej osady powstałej w r. 1910 w szczerej niemal pustyni w pobliżu Jaffy, i liczącej niespełna 900 mieszkańców, w ciągu piętnastu lat wzrosło miasto, liczące 35 000 mieszkańców, bogate o bardzo szczęśliwych warunkach zdrowotnych, centrum kulturalne, wywierające wpływ na cały kraj. Żywotnie rozwija się tu przemysł, zwłaszcza garbarski, szklany i cegielniany. Plan miasta obmyślony według nowoczesnych wymogów hygjeny i urbanistyki zapewnia mu możność dalszego rozwoju.

NOWE MASZYNY DO CZYSZCZENIA ULIC.

Mechaniczne czyszczenie ulic, zapomocą maszyn, które zgarniają błoto do rynsztoków, skąd trzeba je ręcznie usuwać, uznane zostało w Stanach Zjedn. Półn. Ameryki za niepraktyczne. W Nowym Yorku wprowadzono maszyny nowego typu, które dokonywują oczyszczenia na sucho, wciągają kurz zapomocą aspiratorów do obszernych zbiorników, urządzonych tak, aby je łatwo można opróżnić. Obecnie i inne większe miasta Ameryki Północnej wprowadzają maszyny tego typu, które czynią zbytecznem poprzednie polewanie ulic i nie wymagają pracy ręcznej.

MILJON DOMÓW PO WOJNIE.

Angielskie Ministerstwo zdrowia ogłasza, że w jesieni ubiegłego roku wykończono w Anglji miljonowy dom od czasu zawarcia pokoju. Miljon domów wybudowanych, to dorobek na który można popatrzeć z dumą lecz także duży krok naprzód w walce z owemi norami, w języku angielskim zwanemi „slums", w których żyje i umiera uboga ludność większych miast Albionu, a które są siedliskami choroby, zbrodni i zwyrodnienia. Obecnie w Anglji prowadzi się walną kampanję budowlaną, aby zapewnić ludności robotniczej tanie i zdrowe mieszkania. Przez odczyty, zgromadzenia, za pośrednictwem prasy uświadamia się ludność i budzi sumienie społeczne warstw zamożniejszych. Niebawem ma być powołana do życia specjalna komisja królewska do walki z nieodpowiedniem mieszkaniem. Tymczasem gminy na własną rękę budują domy, w których mieszkania dostępne są nawet dla zupełnie ubogich. Rada okręgu wiejskiego w Truro chlubi się skonstruowaniem najtańszych w całej Anglji mieszkań. Są one przeznaczone dla pracowników wiejskich i mieszczą się w 91 domach, składających się każdy z jednej izby mieszkalnej, trzech sypialni i łazienki. Czynsz za takie mieszkanie wynosi dla niezamożnych 3 szylingi i 6 pensów tygodniowo, zamożniejsi płacić będą 6 szylingów. Kredyt rządowy na budowę tych domów wynosi 12 funtów 10 szylingów rocznie na każdy dom w przeciągu 40 lat, reszty dostarcza okręg wiejski.

Z WARSZTATÓW PRACY

GMINA OLKUSKO - SIEWIERSKA

Gmina Olkusko-Siewierska pow. Będzińskiego, położona w połudn.-wschodniej części powiatu, granicząca ze wschodu z pow. Olkuskim a od południa z pow. Chrzanowskim, pod względem ilości mieszkańców należy do największych w państwie i najbardziej uprzemysłowionych.

Na obszarze 9.385 ha zamieszkuje 43.300 osób (wg. spisu 1921 r.). Charakter gminy jest wybitnie przemysłowy. W skład gminy wchodzi 7 wsi wraz z przyległemi kolonjami. Rodzaj gleby piaszczysty, ilasto-kamienisty, żytnio-ziemniaczany. Lasów państwowych jest na terenie gminy 3.595,5 ha. Nieużytków (w tem pastwiska, lotne piaski, zawaliska po-kopalniane i kamieniołomy) jest 458 ha. Przeważna ilość ziemi znajduje się w ręku drobnej własności. Większość gospodarstw obejmuje obszar zaledwie od 1—7 ha. Przeciętna wartość ziemi około 2.000 zł. za ha, przeciętny dochód roczny z hektara 180—200 zł. Większość gospodarstw w szachownicy, wymagającej komasacji.

Ilość żywego inwentarza przeciętnie 2—3 sztuki na 4—6 hektarowe gospodarstwo. Uprawa roli na dość nizkim poziomie, maszyny rolnicze, koszt nabycia których przerasta siły drobnych gospodarstw, nie są zupełnie niemal używane.

Jedynym zakładem przemysłowo-rolniczym jest młyn elektryczny w Pekinie.

Przemysł silnie rozwinięty. Istnieje 11 kopalni węgla kamiennego i znaczna ilość drobnych odkrywek, szereg fabryk: Ząbkowicka fabryka szkła, huta lustrzana Belgijskiej Spółki, chemiczno-przemysłowe zakłady s. a. „Strem" w Strzemieszycach, fabryka superfosfatów i gwoździarnia w Strzemieszycach, trzy piece wapienne, młyn elektryczny, dwie cegielnie parowe, fabryka papy dachowej, trzy tartaki, kamieniołomy i szereg mniejszych zakładów przemysłowych.

Na terenie gminy istnieje 4 kooperatywy, z których jedna posiada własną piekarnię.

Sklepów istnieje 510 z czego 280 w rękach chrześcijańskich. Szkół powszechnych jest 13, w tem 6 siedmiooddziałowych, 3 pięcioklasowych, 1 trzyklasowa, 2 dwuklasowych, 1 jednoklasowa. Sił nauczycielskich 95 (w r. 1926-27), dzieci — 5141, sal szkolnych — 67. Oprócz powszechnych istnieje Szkoła Przemysłowo-Rzemieślnicza w Maczkach ze 150 uczniami oraz szkoła gospodarcza. Z 13 szkół powszechnych, 4 mieszczą się w lokalach gminnych, reszta w wynajętych, za które czynsz roczny (29 sal) wynosi 4.524 zł.

Zakładów opiekuńczych jest 7: 5 ochronek przychodnich, utrzymywanych przez gminę łącznie z Wydziałem Powiatowym, zakład wychowawczy dla sierot SS. Pasjonistek w Strzemieszycach, subsydjowany przez gminę (30 sierot stałych i 60 przychodnich), schronisko dla dzieci repatrjantów w Maczkach.

Na pokrycie kosztów leczenia biednych mieszkańców gmina przeznacza rocznie 40.000 zł. Na zapomogi dla biednych — 1.500 zł. Gmina utrzymuje kosztem 500 zł. rocznie dom noclegowy dla podróżnych. Koszty utrzymania sierot w sierocińcu wynoszą ponad 10.000 zł. Na terenie gminy istnieje szpital Kasy Chorych wraz z 5 filjami ambulatorjum K.

Ch., 5 aptek prywatnych, przychodnia przeciwgruźliczna oraz utrzymywana przez gminę przychodnia lekarska dla biednych mieszkańców. Gmina utrzymuje kosztem 1.500 zł. rocznie gminnego felczera i akuszerkę.

Na terenie gminy znajduje się 4 rzeźnie, będące prywatną własnością. Nadzór nad ubojem wykonywuje dwóch felczerów gminnych, otrzymujących 600 zł. rocznie każdy. Opłata za ubój wynosi: od sztuki wołu, krowy i świni — 3 zł., od jałówek, cieląt i kóz — od 1 zł. do 1.50 zł. Statystyka uboju wykazuje za r. 1926: 88 wołów, 2.741 krów, 270 jałówek, 281 cieląt, 55 owiec, tyleż kóz, 2.471 świń.

Działalność gminy w dziedzinie szkolnictwa zaznaczyła się w r. ub. wybudowaniem z własnych funduszów dwóch budynków szkolnych kosztem 100.000 zł. każdy. Na utrzymanie szkół i konserwację budynków szkolnych własnych oraz czynsz za wynajęte gmina przeznaczyła w ub. r. 45.797 zł. Na doraźną pomoc dla biednych uczni na zakup książek gmina przeznaczyła 335 zł., na książki do bibljotek szkolnych — 670 zł., prenumerata pism — 100 zł. Subsydjum dla szkoły przemysłowo-rzemieślniczej wynosiło 1.000 zł., dla szkoły gospodarczej — 600 zł.

Straży ogniowych na terenie gminy jest 7: dwie kolejowe, dwie kopalniane, jedna fabryczna i dwie ochotnicze.

Pod względem komunikacyjnym gmina znajduje się w wyjątkowo pomyślnych warunkach: istnieje cały szereg dróg bitych i kolejowych (6 stacji kolejowych, w tem 4 węzłowe) oraz urzędy pocztowe. W skład gminy wchodzą 4 parafje.

Budżet gminy na rok 1927-28 obejmował:

W wydatkach zwyczajnych: zł.		W wydatkach nadzwyczajnych: zł	Ogółem: zł.
Na administrację	62.866	—	62.866
„ drogi i place	2 350	50.000	52.350
„ oświatę szkoln.	46.497	100 000	156.497
„ kulturę i sztukę	1.800	—	1 800
„ zdrowie publiczne	13 250	1.000	14.250
„ opiekę społeczną	62.360	—	62 360
„ różne	1.842	—	1.842
„ bezpiecz. publiczne	7.300	—	7.300
Razem	198 265	161.000	359 265

W dochodach zwyczajnych w zł.		W dochodach nadzwyczajnych w zł.	
Zwroty	9 880	Subwencje i dotacje	85.000
Opłaty admin.	17.200	Podatki inwestycyjne	126.000
Dod. do pod. państw.	66.350		
Pod. samoistne	54.685		
Rożne	150		
Razem	148 265	Razem	211 000

Personel biurowy urzędu gminnego składa się: z sekretarza, 9 pomocników sekretarza, maszynistki i 3 sekwestratorów.

A K T U A L J A

POSTULATY MELJORACYJNE

Z inicjatywy Komitetu wykonawczego ogólnopaństwowego Zjazdu meljoracyjnego odbyła się w Ministerstwie Rolnictwa konferencja w sprawie wykonania zapadłych na wymienionym Zjeździe uchwał. W konferencji, której przewodniczył inż. Turczynowicz, wzięli udział przedstawiciele Ministerstwa, znawcy spraw meljoracyjnych, delegaci uczelni, przedstawicieli instytucji finansowych i organizacji rolniczych. Po wyczerpujących referatach i ożywionej dyskusji konferencja ustaliła, że:

1) celem opracowania wytycznych dla akcji meljoracynej należy do czasu powołania Rady Meljoracyjnej, złożonej z przedstawicieli zainteresowanych ministerstw, wyższych zakładów naukowych, organizacji rolniczych, kół fachowych i sfer finansowych — utworzyć przy Ministerstwie Rolnictwa Tymczasowy Komitet Meljoracyjny;

2) ze względu na potrzebę jaknajrychlejszego podniesienia produkcji rolnej, oraz ze względu na ścisły wzajemny związek, jaki istnieje między meljoracjami wielkiego rodzaju, — wszystkie sprawy meljoracyjne winny być skupione w Ministerstwie Rolnictwa. Biorąc pod uwagę doniosłość spraw meljoracyjnych dla państwa oraz konieczność szybkiego wprowadzenia w życie decyzji, jednostka administracyjna, zajmująca się temi sprawami, winna być hierarchicznie dostatecznie wysoka;

3) dla ekonomicznego i należytego wykonania meljoracji konieczne jest oparcie się na wynikach doświadczeń, przeprowadzonych na stacjach doświadczalnych, należycie uposażonych i kierowanych; ze względu na ścisłą zależność wyników doświadczeń od gleby i klimatu, stacje doświadczalne winny być zakładane w różnych stronach państwa a rezultaty badań opracowywane w Centralnym Instytucie Doświadczalnictwa Meljoracyjnego (względnie w wydziale meljoracyjnym Instytutu Naukowego w Puławach);

4) dla zachęcenia młodzieży do studjów meljoracyjnych, należy dać jej możność prowadzenia badań na polach doświadczalnych, które przy każdej katedrze winny się znajdować. Katedry te należy dostatecznie uposażyć, a ilość ich zwiększyć zwłaszcza ze względu na konieczność odrębnego traktowania meljoracji łąk. Niezamożnym a zdolnym studentom należy przyznać stypendja.

KRONIKA

OGÓLNA

Nowelizacja ustawy o finansach komunalnych. Obowiązująca obecnie ustawa o finansach komunalnych, uniezależniająca pod względem finansowem gminy miejskie niewydzielone z powiatów, nie zawierała przepisów, nakładających na te gminy obowiązek udziału w kosztach utrzymania powiatowych zakładów i urządzeń, z których ludność gmin wiejskich w wydatnym stopniu korzysta. Ponieważ większość utrzymywanych przez powiatowy związek komunalny zakładów, jak szpitale, przytułki, przychodnie, ochronki i t. p., znajdują się na terenie gmin miejskich, ludność tych gmin ma w pierwszym rzędzie ułatwione korzystanie z nich, nie biorąc udziału w kosztach utrzymania tych zakładów, co powodowało nieuzasadnioną nierównomierność w obciążaniu podatkowem i korzystaniu z zakładów i urządzeń przez ludność gmin wiejskich a miejskich.

Mające się niebawem ukazać Rozporządzenie Prezydenta ma zmienić ten stan rzeczy w ten sposób, że uprawnienia krajowych związków do pobierania specjalnych dopłat od gmin, które korzystają z zakładów i związków krajowych, będą dotyczyły związków powiatowych w stosunku do gmin miast niewydzielonych, położonych na terenie powiatów.

Zjazd gospodarczy związku miast. Związek Miast Polskich organizuje w niach 25 i 26 kwietnia b. r. zjazd przedstawicieli miast poświęcony zagadnieniom gospodarczym. Program Zjazdu obejmuje szereg niezmiernie ważnych spraw z dziedziny regulacji i zabudowy miast, oraz budowy i konstrukcji dróg w miastach.

Wobec wstąpienia miast polskich w okres szerokiej działalności inwestycyjnej, zbliżający się zjazd gospodarczy przedstawicieli samorządu miejskiego nabiera szczególnej doniosłości. Omówieniu prac zjazdu poświęcimy w jednym z następnych numerów specjalny artykuł.

Koło miast niewydzielonych. Odrębne warunki, w jakich znajdują się mniejsze miasta, niewydzielone z powiatów, szczególniej w b. Kongresówce, wysunęły potrzebę odrębnego zorganizowania się tych miast w warunkach ogólnopaństwowego związku, która znalazła swój wyraz w inicjatywie utworzenia przy Związku Miast Polskich „Koła miast niewydzielonych", obejmującego b. kongresówkę. Komisja organizacyjna, złożona z burmistrzów miast: Mławy, Otwocka, Rypna, Zgierza i Łęczycy, w czasie zjazdu gospodarczego miast projektuje odbycie zebrania organizacyjnego dla założenia koła.

Związek Polskich Kas Oszczędności we Lwowie obejmuje 61 kas, działających na terenie województw: krakowskiego, lwowskiego, śląskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego. W ciągu pierwszych miesięcy b. r. uwidocznił się coraz szybszy rozwój zrzeszonych w Związku kas, ujawniający się we wzroście wkładek oszczędnościowych.

W porównaniu ze stanem z grudnia 1927 roku, stan na 1 marca b. r. wykazał wzrost wkładek oszczędnościowych o 13 procent.

Suma wkładek (łącznie z dolarowemi, przeliczonemi na złote) wynosiła:

31.XII.	1927 r. —	108.481.963 zł.		
31.I.	1928 r. —	115.355.192 „	przyrost	6.873.229 „
29.II.	1928 r. —	123.174.855 „	„	7.819.662 „

Ogółem przyrost na styczeń i luty 1928 14.692.891 zł

Dane te nie są zupełne, gdyż za styczeń wykazano stan 58, a za luty tylko 56 kas, przyczem w styczniu dla jednej, a w lutym dla trzech kas wzięto stan z poprzedniego miesiąca, w rzeczywistości więc stan wkładek jest wyższy i prawdopodobnie przyrost w stosunku do grudnia dosięgnie 15 proc.

Elektryfikacja czterech powiatów pomorskich. Śladem Chełmna, Świecia i Torunia, powiaty brodnicki, działdowski, lubawski i wąbrzeski utworzyły związek celowy dla wybudowania zakładów wodnoelektrycznych, oraz zelektryzowania swych terytorjów. Zakłady energetyczne stanąć mają nad rzeką Drwęcą przy Elgiszewie lub przy Kołacie, kosztem około 2 milj. złotych. Roczna produkcja jednego zakładu wynosiłaby około 6 milj. klwg. Szczegółowe projekty budowy są już opracowane i czekają na realizację zależną tylko od uzyskania długoterminowego kredytu.

SAMORZĄD MIEJSKI

Budowa domów robotniczych w Łodzi. Magistrat m. Łodzi przystąpił do budowy domów robotniczych na dwóch nowopowstających kolonjach podmiejskich. Jedna kolonja ma być założona na t. zw. Polesiu Konstantynowskiem u wylotu ulicy Srebrzyńskiej i przylegać do dawnego zbiornika gazowni; druga powstanie na terenach Nowego Rokicia, gdzie dotychczas znajdowała się cegielnia miejska. Na całkowite urządzenie i zabudowanie tych kolonji przewidziano olbrzymią sumę pół miljarda złotych, co świadczy o rozmiarze zamierzonych robót. Prace uskutecznione będą serjami, w zależności od posiadanych środków. W roku bieżącym na uskutecznienie pierwszej serji domów wstawiono do budżetu miejskiego 5 miljonów złotych. Nie jest wykluczone jednak, że użyte będą na ten sam cel dalsze fundusze z pożyczki zagranicznej, albo też z pożyczki, zaciągniętej w Banku Gospodarstwa Krajowego, wreszcie z sum specjalnych, powstałych z państwowego podatku lokalowego, a przeznaczonych na cele rozbudowy. W tych dniach odbył się sąd konkursowy na projekty budowy domów robotniczych; do konkursu stanęło 42 architektów z Łodzi, Warszawy, Krakowa, Lwowa, Wilna, Gdańska, Wiednia, Rzymu i Paryża.

Gmachy Powszechnej Wystawy Krajowej przejdą do m. Poznania. Rada Miejska Poznania zatwierdziła umowę z Powszechną Wystawą Krajową, w myśl której miasto odkupi od P. W. K. po jej ukończeniu dwa olbrzymie gmachy, wznoszone obecnie, a mianowicie: halę ciężkiego przemysłu i halę włókienniczą, za pół ceny według kalkulacji, jaka wyniknie po ukończeniu budowy. Hale te przeznaczone będą w przyszłości dla Targów Poznańskich, których frekwencja z roku na rok zwiększa się.

Powiększenie obszaru m. Częstochowy. Weszło w życie rozporządzenie Rady Ministrów o zmianie granic miasta Częstochowy. Na zasadzie powyższego rozporządzenia włączone zostały do m. Częstochowy: osada fabryczna Raków, grunta drobnych posiadaczy majątku Błeszno, osada młynarska Bór-Kazimierzów, garbarnia Rotsztajna, wieś Lisiniec Stary, wieś i kolonja Lisiniec Nowy, folwark Lisiniec, wsie: Kamień, Stradom Stary, Stradom, huta szklana na Zaciszu, Stradom Nowy, osada fabryczna grunty Zacisze, folwarki: Stradom, Kazimierzów, Stradom — Józefów, Stradom — Cegielnia, koszary na Stradomiu, farbiarnia Heiningera, osada pokarczemna Mirów.

Rozszerzenie granic m. Częstochowy, przez dodanie terenów podmiejskich gęsto zaludnionych i osady fabrycznej Raków, będzie miało ten skutek, że Częstochowa liczyć ma obecnie około 120.000 mieszkańców i włączona zostanie do miasta I klasy. Na obszarze terytorjalnym zyska zaś 11 i pół kilometrów kwadratowych, licząc obecnie obszaru 43 i pół kilometrów kwadratowych.

Troska o czystość Piotrkowa. Utworzono w Piotrkowie okręgowe komisje sanitarne, obejmujące poszczególne rewiry miasta. W skład komisji okręgowych, na czele której stoi radny miejski, członek komisji zdrowotnej, wchodzą przedstawiciele: policji w osobie dzielnicowego, właścicieli nieruchomości i związku dozorców. Komisje zaopatrzone są w bloczki dla notowania doraźnych, krótkich protokułów z określeniem uchybienia, stwierdzonego w danej posesji i terminem zarządzonego usunięcia tegoż. Co 10 dni odbywać się będą zebrania informacyjne dla omówienia pracy Komisji Okręgowych i dostarczenia Głównej Komisji Sanitarnej przy Magistracie danych o najbardziej zaniedbanych domach, Komisje Okręgowe stosują jedynie mandat doraźny, przedstawianie zaś protokułów do ukarania w drodze administracyjnej należy do Głównej Komisji Sanitarnej.

SAMORZĄD ZIEMSKI

Inwestycje w powiecie zamojskim. Sejmik powiatu zamojskiego, obradujący w dn. 16 ub. m., uchwalił zaciągnąć długoterminowe pożyczki w Banku Gospodarstwa Krajowego na następujące cele: 2.000.000 zł. na budowę dróg, 250.000 na dalszą przebudowę Domu Ludowego Sejmiku, 200.000 zł. na dokończenie budowy szkół powszechnych w różnych miejscowościach powiatu. Z zamierzonej budowy dróg na pierwszem miejscu stoi wzięcie udziału w budowie szosy państwowej Zamość — Hrubieszów do wysokości jednej trzeciej ogółu wydatków na tą drogę, następnie zaś budowa nowej drogi z Zamościa do Skierbieszowa przez Dębowiec i Suchodębie.

Sejmik Kielecki. Na posiedzeniu Sejmiku Kieleckiego w dn. 23 ub. m. uchwalono dodatkowy budżet na rok 1927/28 z wstawieniem 3.000 zł. na cele wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego oraz statut opłat i dopłat drogowych na rok 1928/29 w sumie 100.000 zł. Wybitne miejsce w obradach Sejmiku zajęły sprawy zaciągania pożyczek, z których uchwalono:

1) pożyczkę krótkoterminową w Polskim Banku Komunalnym w wysokości 100.000 zł. na zasilenie funduszów Kasy Sejmikowej;

2) długoterminową w Banku Gospodarstwa Krajowego w wysokości 20.000 zł. na cele wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego a mianowicie na budowę baraków i boisk;

3)) zaciągnąć za pośrednictwem tegoż Banku długoterminową pożyczkę zagraniczną w sumie 100.000 dolarów na rozbudowę dróg w powiecie. Pożyczka ma być spłacana w ciągu 30 lat z 7%;

4) pożyczkę długoterminową w Ministerstwie Rolnictwa w kwocie 100.000 zł. na rozbudowę szkoły rolniczej w Podzamczu Chęcińskiem;

Następnie w związku z rozwojem działalności Powiatowej Kasy Oszczędności uchwalono powiększyć kapitał zakładowy o dalsze 25.000 zł., zaciągnięcie na zasilenie funduszów tejże w Banku Gospodarstwa Krajowego pożyczkę w wysokości 100.000 zł. oraz zezwolono na zaciągnięcie przez Kasę pożyczek: na zakup ziarna siewnego — 50.000 zł., na pomoc dla rzemiosła i drobnego przemysłu — 150.000 zł., na zakładanie mleczarń — 30.000 zł., na pomoc dla drobnego rolnictwa — 200.000 zł.

W celu rozbudowy Spółdzielni Rolniczo-Handlowej Sejmik zakupił 10 udziałów 50 złotowych z przyjęciem 10-krotnej odpowiedzialności, nabył dla tejże Spółdzielni za sumę 50.000 zł. plac, na którym zostaną wybudowane magazyny Spółdzielni, składy warrantowe oraz bocznica kolejowa.

Pozatem uchwalono zwrócić się do Min. Rolnictwa o nadanie Elektrowni w Kielcach zezwolenia na rozdział energji elektrycznej w powiecie kieleckim; zakupić kilka wagonów cementu dla istniejących w powiecie dachówczarni i zwrócić się do Dyrekcji Lasów Państwowych o wydanie Nadleśnictwu zezwolenia na sprzedaż ludności wiejskiej drzewa budulcowego po cenach ulgowych i na długoterminowy kredyt.

Budżet Sejmiku Będzińskiego. Preliminarz budżetowy na r. 1928/29 opracowany został w wysokości 3.625.559 zł. w dochodach i wydatkach, przyczem na dochody zwyczajne przypada 1.625.559 zł., a na dochody nadzwyczajne — 2 miljony zł.

Poszczególne pozycje dochodów przedstawiają się następująco: majątek komunalny — 24.091 zł. (1,4 proc.), przedsiębiorstwa komunalne — 24.700 (1,4 proc.), subwencje — 76.300 (4,9 proc.), zwroty — 304.419 (18.7 proc.), opłaty za korzystanie z urządzeń i zakładów — 380.231 (23.3 proc.), dopłaty do utrzymania dróg samorządowych — 33.252 (2 proc.), udział w podatkach państwowych — 190.000 (11,6 proc.), dodatki do podatków państwowych — 294.530 (18,1 proc.), podatki samoistne 294.855 (18,1 proc.), różne — 3.000. W dochodach nadzwyczajnych nadwyżka z roku ubiegłego wynosi 200.000 zł. (10 proc.), podatek inwestycyjny — 496.000 zł. (24,8 proc.), zwrot za budowę drogi — 10.000 (0,5 proc), pożyczki — 1.294.000 zł. (62,2 proc.)

W wydatkach zwyczajnych, obejmujących 1.625.625 zł., administracja pochłania — 134.377 zł. (8,3 proc.), majątek komunalny — 8.782 (0,5 proc.), spłata długów — 81.116 (5 proc), drogi — 554.121 (34,6 proc.), oświata — 119.618 (7,3 proc.), kultura — 7.650 (0,4 proc.), zdrowie publiczne — 500.652 (30 proc.), opieka społeczna — 97.299 (5,9 proc.), popieranie rolnictwa — 69.035 (4,3 proc), popieranie handlu i przemysłu — 13.100 (0,8 proc.), bezpieczeństwo publiczne — 23.3000 (1,5 proc.), świadczenie na rzecz innych związków — 12.000 (0,7 procent), różne — 4,575 zł. W wydatkach nadzwyczajnych najwięcej przeznaczono na opiekę społeczną — 1.025.000 zł. (51 proc.), na drogi i place — 430.000 (21,9 proc.), na zdrowie publiczne— 117.072 (5 proc.), popieranie rolnictwa — 18.480 (0,9 proc.), popieranie handlu i przemysłu — 70.000 (3,5 proc.), różne — 260.000 (13 proc.).

Budowa dróg w pow. Pszczyńskim. W b. r. sejmik pszczyński przeprowadza szereg prac nad podniesieniem dróg w powiecie. Projektowana jest budowa drogi bitej Wisła — Zarzecze, Pszczyna — Piesch — Bojnowy, przebudowa drogi Szopienice — Oświęcim, reperacja nawierzchni szosy Miedźna— Wola — Frydek — Gilowiec, oraz Ciechnice.

Gminy śląskie wobec nowej instrukcji kasowo-rachunkowych. Odbył się w Bielsku zjazd przedstawicieli gmin powiatu bielskiego, na którym obszernie była omawiana sprawa nowych instrukcyj kasowo-rachunkowych, obowiązujących od 1.IV. Wszyscy obecni na zjeździe naczelnicy gmin wypowiedzieli się kategorycznie przeciwko wprowadzeniu nowych instrukcyj ze względu na niedostarczenie w terminie odpowiednich wzorów oraz wobec faktu, że nowe instrukcje nakładają na gminy ciężary, na których pokrycie gminy śląskie nie mają środków.

Podział powiatu kościańskiego na wójtostwa. W Wielkopolsce odbywa się obecnie doniosła zmiana administracyjna na wsi, polegająca na łączeniu gmin jednostkowych w wójtostwa, będące przejściem do gminy zbiorowej. Jednocześnie kasowane są stanowiska komisarzy obwodowych. Do wójtostw należeć mają zarówno wsie, jak i obszary dworskie. W ostatnich dniach odbył się w Kościanie sejmik powiatowy, na którym rozważano projekty podziału powiatu. Zdania różniły się: przedstawiciele miasteczek domagali się utworzenia trzech tylko wójtostw, z siedzibami w tych miasteczkach, do poglądu tego przyłączyli się też niektórzy przedstawiciele wsi, sądząc, że mała ilość wójtostw zmniejszy koszty. Większość jednak rzeczników wsi, a przedewszystkiem starostwo, proponowało podzielić powiat na 6 wójtostw: Kościan, Czempiń, Krzywin, Lubiń, Turew i Konojad. Niektórzy domagali się zastąpienia Turewia Rąbiniem, a Konojadu Maksymiljanowem. Wobec różnicy zdań, ostateczna decyzja jeszcze nie zapadła, dyskusje zaś na sejmiku uznano za materjał dla decyzji władz administracyjnych.

Wydatki szkolne pow. Olkuskiego. Rada Szkolna w Olkuszu rozpatrywała budżety szkolne gmin powiatu, na rok 1928/29, które też zostały zatwierdzone w wysokości: gmina Cianowice — 9.891 zł., Jangrot — 12.888 zł., Kroczyce — 7.685, Kidów — 5.167, Ogrodzieniec — 15.599, Pilica — 23.904, Bolesław — 15.491, Rabsztyn — 12.571, Skała — 4.906, Suloszowa — 14.391, Wolbrom — 20.203, Minoga — 8.674, Żarnowiec — 29.068 zł. Jako przeciętne normy przyjęto: na opał po 75 zł. na salę szkolną, na światło — 30 zł., na koszta administracyjne — 150 zł., do dyspozycji dozorów szkolnych po 200 zł.

Powiatowa Rada Szkolna uchwaliła zwrócić się do Sejmiku, aby wywarł wpływ na właścicieli domów, od których odnajmowane są lokale szkolne, by zostały przez nich pobudowane odpowiednie ustępy przy szkołach. Zalecono dozorom szkolnym dokooptowanie miejscowych lekarzy.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Boduena 2. (P. A. P.)
Tel. red. 319-56. Tel. adm. 59-47.

Ceny prenumeraty: Rocznie 30 zł., półrocznie 16 zł., kwartalnie 9 zł., miesięcznie 3.—, Numer pojedyńczy 80 gr.

Ceny ogłoszeń: 1/1 str. — 250 zł., ½ str. — 130 zł., ¼ str. — 70 zł., 1/8 str. 40 zł.
Ogłoszenia tekstowe i specjalne 50% drożej.

Wydawca: *Polska Agencja Publicystyczna Sp. z o. o.* Redaktor: *L. W. Biegeleisen.*

Zakłady Graficzne „Drukarnia Polska", Szpitalna 12.

WAŻNE DLA ELEKTROWNI!

Miedź elektrolityczna o wysokiem przewodnictwie
Druty i linki — wyrób własny
Haki i izolatory
Przewody izolowane i kable ziemne
Liczniki „ARONA"
Wentylatory „ESCOLE MARELLI"
Amperomierze i woltomierze „D-ra GUGGENHEIMERA"

MATERJAŁY INSTALACYJNE własnej fabryki „LUKWAR" (patent. „Voigt i Heffner")

Po cenach konkurencyjnych, na warunkach dogodnych polecają

Fabryka i Składy Elektrotechniczne

W. ARENSTEIN

Warszawa, Królewska Nr. 27, tel. 277-89 i 177-68.

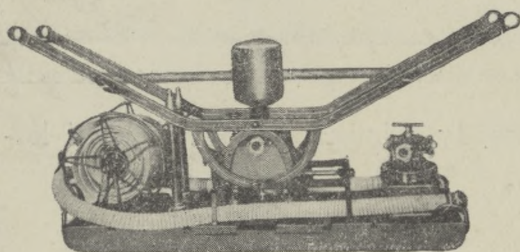
Adres Telegraficzny: „ELEKTROPOL".

FABRYKA NARZĘDZI POŻARNICZYCH

„STRAŻAK"

L. PIĘTKA, A. PŁOSKI i G. SZOŁOWSKI

WARSZAWA, UL. KRÓLEWSKĄ Nr. 11, TEL. 205-25.


Sikawka przenośna „TRYUMF".

POLECA DO NATYCHMIASTOWEJ SPRZEDAŻY:

Sikawki przenośne „Tryumf" i 2-cylindrowe,
Sikawki 4-kołowe najnowszej konstrukcji,
Hydrofory, hydropulty, hydronetki,
Beczkowozy 2 i 4-kołowe,
Drabiny różnych systemów,
Kaski, Pasy, Topory i t. p.

HURTOWY SKŁAD WĘŻY PARCIANYCH I GUMOWYCH.
Na składzie: **SIKAWKI MOTOROWE** PRZYCZEPNE I PRZENOŚNE.